



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.  
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie

#### POD JEGO SKRZYDŁAMI.

„Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz”. - Psalm 91:4 (Z' 14,110).  
(Przedruk z num. 21 Ter. Prawdy).

Psalm 91 stosuje się do Kościoła, a w szczególności zdaje się stosować do członków, żyjących przy końcu wieku Ewangelji. Ponieważ jednak adresowany jest jakoby do jednej osoby, przeto można też rozumieć, że stosuje się do całego Chrystusa, począwszy od Głowy aż do ostatniego członka ciała. Pan nasz Jezus przechodził różne próby i trudności i potrzebował nad Sobą ochrony i opieki. To też udawał się do Swego Ojca z prośbą o potrzebną pomoc. Podobnie rzecz się miała z całym ludem Bożym.

Z drugiej strony biorąc, Psalm ten zdaje się odnosić szczególnie do naszych czasów. „Padnie po boku twym tyśiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży”. Prawda, że były czasy, w których tysiące wierznych padało przez tortury, przesładowania itp., lecz padanie, o którym mówi powyższy tekst, zdaje się odnosić do odpadania od ludu Bożego. Wielu zostanie odsuniętych, uszkodzonych i zranionych, jeżeli już nie uśmierconych, w tym wielkim boju, o którym jest mowa w tym Psalmie.

Wierzmy, że walka ta rozgrywa się przy końcu obecnego wieku Ewangelji. Władze ciemności zbroją się obecnie w szczególności przeciwko ludziom poświęconym Bogu i przeciwko wszystkim będącym w styczności z ludem Bożym. Lud Boży, jako całość, nigdy nie miał tak wiele sposobności, ani większego powodzenia, jak miało Chrześcijaństwo w minionych stuleciach. Pod subtelnymi atakami szatańskimi, jakie srożyły się w ostatnich pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lub siedmdziesięciu latach, wielu popadło w zwątpienie, wyższą krytykę, lub w niewiarę, co wszystko przedstawione jest w tym Psalmie, jako wielka zaraza. Widzimy, że zaraza niewiary rozszerza się po całej ziemi. Amatorzy niewiary są zwiędzeni przez onego nieprzyjaciela, z pewnością, że bez ich wiedzy i intencji.

Jest bardzo prawdopodobnem, że w przyszłości, gdy ci niewierni poznają prawdę, zobaczą swój błąd i odwrócą się od niego; lecz na razie w całym Chrześcijaństwie panuje wielka posucha. Kościoły się wyludniają. Wielu kaznodziejów głosi rzeczy, w które sami wątpią. Duchowni wodzowie odpadli od łaski, stracili Boskie uznanie, przestali oceniać Słowo Boże.

#### NOGI CHRYSTUSOWE

Psalm ten mówi też o nogach klasy Chrystusowej - o ostatnich członkach ciała Chrystusowego, żyjących w obecnym czasie. „Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, abyś snąc nie obraził o kamień nogi twojej” (w. 11, 12). Wszystkie członki mają pewne pokrewieństwo z Głową i jedne z drugimi. Rozumiemy, że tymi Aniołami są Boskie obietnice i pomocne usługi dla świętych. Ci Aniołowie przedstawieni są jako niosący nogi, aby te nie potknęły się czasem o kamień obrażenia (Izaj. 8:14). Zamiast obrazić się o ten kamień, klasa nóg zostanie przezeń wzniesiona do większej oceny i wyższego stanu. Nogi nie będą poruszone.

O tych, co należą do tej klasy tekst nasz mówi, że będą okryci. Jako kokosz zgromadza kurczęta pod swe skrzydła, tak Bóg zgromadza Swe dzieci pod skrzydła opieki, udzielając im potrzebnej protekcji. Ci co się Jemu oddali mogą być pewni, że wszystkie rzeczy będą dopomagać ku ich dobremu, ponieważ oni są Jego, „mieszkają w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszchemocnego”.

Wszchemocny przedstawia Siebie tutaj jako kokosz. Znamienną jest cierpliwość, z jaką matka ptasiego rodu obchodzi się ze swemi pisklętami, a miłość jej jest tak wielka, że w obronie swych piskląt gotowa jest poświęcić swoje własne życie. Używając tego obrazu, Bóg nam pokazuje, że On gotów jest uczynić wszystko dla ochrony Swych dzieci, tych co oddali się pod Jego opiekę. Jezus chciał przyjąć Żydów pod swoją pieczę, lecz oni jako naród nie zrozumieli tej potrzeby, przeto zostali opuszczeni, w czasie ich wielkiego ucisku. Jezus ze łzami powiedział im: „Ileż chciałem zgromadzić dzieci twoje jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!” - Ew. Mateusza 23:37.

#### NASZEGO OJCA „SKRZYDŁA” I „PIERZE”

Chcąc rozbierać nasz tekst szczegółowo, możemy powiedzieć, że słowo „pierze” ma w sobie nieco głębszą myśl niż słowo „skrzydła”. „Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz”. Miękkie spodnie

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. - 2. PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XII Marzec, 1933 No. 2  
D. 1933 — A. M. 6061

Pod jego skrzydłami .....	18
Głupi i niepożyteczny Pasterz .....	19
Grzechy opuszczenia .....	20
Grzechy zlecenia .....	21
Usychające ramię .....	22
Nie będziesz znosił fałszywego świadectwa .....	22
Odpowiedź na atak brata Oleszyńskiego .....	25
Rozwijanie się Młodocianych świętych .....	26
To jest Ciało Moje - to jest Krew Moja .....	28
Głębsza myśl .....	30
Ścieżce z Chrystusem .....	30
Odpowiedzi na zapytania .....	31
Listy i zawiadomienie .....	32

“OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA” - TYTUS 2:13.



pierze kwoki służy do ogrzewania kurcząt i zasłania je przed atakiem nieprzyjaciela. Nie tylko silne i sztywne pióra skrzydeł, ale i miękkie opierzenie piersi kwoki służy dla ochrony jej kurcząt. Może niejedyn z nas zauważył jak wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, kwoka podnosiła alarm, gładząc na kurczęta. Na jej głos kurczęta prędko zleciały się do niej, wcisnęły się pod jej skrzydła, zadowolone i wolne od bojaźni w swym schronieniu. Po pewnym czasie można widzieć ich małe główki lub oczka wyglądające z pod skrzydeł, z których można zauważyć, że czują się bardzo bezpiecznie.

Tak samo powinno być z nami. Miłość i piecza naszego Niebieskiego Ojca są Jego skrzydłami zasłaniającymi nas od wszelkiej szkody, oraz Jego pierzem ogrzewającym i zabezpieczającym nas. Bóg może sprawić, aby każde doświadczenie życia dopomagało nam ku dobremu. Mamy jednak pamiętać, że obietnica Boża, iż wszystkie rzeczy do-

pomagają ku dobremu, jest dla nowego stworzenia, a nie dla starego. Dobro nowego stworzenia jest po największej części sprzeczne z dobrem starego stworzenia i na odwrót. Bóg ma zainteresowanie we wszystkim, co się nas tyczy i naszymi doczesnymi sprawami kieruje tak, aby wyszło na nasze dobro duchowe. Gdybyśmy w rzeczach doczesnych mieli zbyt wiele powodzenia, mogłoby to okazać się niekorzystnym dla nowego stworzenia.

W doczesnych sprawach doznamy może niekiedy niepowodzenia. Nie jesteśmy dosyć mądrymi, aby wiedzieć, co dla nas jako nowych stworzeń byłoby najlepsze, lub co mogłoby pomagać nam najlepiej w naszym boju ze światem, naszym ciałem i z djabłem. Przeto uciekajmy się pod opiekuńcze skrzydła Boże, a wszelkie przychodzące na nas doświadczenia przyjmujmy jako najlepsze dla naszego dobra duchowego, a przede wszystkim uczmy się z nich potrzebnej nam wiary i posłuszeństwa. (Z'14, 110)

## GLUPI I NIEPOŻYTECZNY PASTERZ

(Zach. 11:15-17; P. 22, 185)

(Przedruk z No. 21 i 43 „Teraźniejszej Prawdy”)

Pismo Święte w typach i prorocत्वach często wskazuje na osoby, które w przyszłości miały dokonywać pewnych rzeczy. Naprzód możemy to zauważyć z przepowiedzianych Pisma o Jezusie; jak również wszystkim nam wiadomo, jak Jezus i Apostołowie stosowali pewne Pisma do Judasza. Tak samo prorocтва wskazywały na Cyrusa. Nawet po imieniu, około 200 lat przed ich wypełnieniem. (Izaj. 44: 28; 45:1-5). Dwunastu Apostołów i siedemdziesięciu podrzędnych proroków obu żniw, byli wykazani przez dwanaście źródeł i siedemdziesiąt drzew palmowych w Elim (2 Moj. 15:27); podrzędni prorocy byli również wykazani przez 70 sędziów (4 Moj. 11:24-30). Dwunastu Apostołów było również wyobrażonych w dwunastu synach Jakuba. Apostołowie, a szczególnie Apostołów Paweł byli wypełnieniem. (Izaj. 44: 16; 19:4); a równoległość pokazuje, że 4 Moj. 4:16 i 16:35-39 odnosi się także do brata Russell'a. W jedynastym rozdziale Daniela, prorocтва wskazują na następujące jednostki: Kambrzes, Smerdis, Dariusz zwany Hystospis i Kserkses (wiersz 2); Aleksander Wielki (wiersz 4); (i jego czterech następców: Kassander, Seleukos, Ptolomeusz i Lizymachos są proroczko wykazani w Ks. Daniela 8:8); Ptolomeusz Philadelphos (wiersz 5); Antjochus Theos. Bernice i Ptolemeusz Philadelphos (wiersz 6); Ptolomeusz Euergetes. i Fijilenkos Callinicus (wiersz 7) ; syn ostatniego i Antjochus Magnus (wiersz 10); Antjochus Magnus i Ptolomeusz Philopater (wiersz 11); Antjochus Epiphanes (wiersz 12); Skopas (wiersz 15); Antoniusz Markus i Kleopatra (wiersze 17- 19) ; August (wiersz 20); Tyberjusz (wiersze 21-24); Aurelianus i Zenobia (wiersze 25. 26, 28); i Napoleon (wiersze 29, 30, 36-45). Jan Chrzciciel jest wspomniany w prorocत्वach Iz. 40:3-5 i Mal. 3:1. Cztery osoby są przedstawione w prorocत्वie Zacharjasza 11:8,15-17, a brat Russell i Rutherford są szczególnie przedstawieni w Ew. Mat. 24:45-47 i 24:48-51. Według tego widzimy, że Biblia często w prorocत्वach i typach wskazuje nie tylko na klasy, lecz również i na jednostki, które miały dokonywać pewnych rzeczy w przyszłości.

Wszystek lud w Prawdzie zdaje się zgadzać z myślą, że Zacharjasz 11 :15-17 odnosi się do jednostki. Bo chociaż brat Russell tego nie uczył, to jednak wielu z Braci w Prawdzie było pod tym wrażeniem, że p. Barbour, który odrzucił Okup w 1878 był tą jednostką. Niektórzy nawet mówili, że był literalnie na jedno oko ślepy, i że ramię miał sparaliżowane. Do tego powinni być dodać jeszcze więcej szczegółów literalnych z tego ustępu Pisma Świętego, jak np., że i miecz z wierszu 17 powinien być literalnym. W roku 1905 odwiedziliśmy Rochester, N. Y. gdzie p. Barbour zamieszkiwał i dowiedzieliśmy się od niektórych z jego zwolenników, że ani jego literalne oko nie było ślepe, ani też jego prawe ramię nie było sparaliżowane. Jak już wiemy o tem, VII tom również stosuje ten ustęp do p. Barbour'a. Chociaż prorocत्व Zach. 11:1-7 omawia

o czynnościach i nagrodach różnych pasterzy między Pańskimi owcami przy końcu Wieku Ewangelji, to jednak z różnych przyczyn wierzymy, że p. Barbour nie może być tą jednostką, do której Zach. 11:15-17 się odnosi. Podamy więc tu nasze przyczyny, dla których nie możemy się z tem zgodzić: (1) p. Barbour, jak rozumiemy, był pierwszym z owych trzech pasterzy, o których wspomina wiersz 8 i dla tego nie mógłby być opisany w wierszach 15-17, gdzie jest wspomniane jeszcze o jednym pasterzu. Miesiąc z wierszu 8 nie jest miesiącem dni, lecz lat, dlatego wyobraża 30 lat (Obj. 9:15; 13:5). Wierzymy, że te 30 lat zaczęły się w 1878 i skończyły się w 1908. Pan Barbour, jako pierwszy z owych trzech pasterzy, pierwszy z nich na początku odrzucił okup. Przy końcu roku 1908, p. Henninges, postąpił sobie w sposób podobny do p. Barbour'a, gdyż stał się wodzem przesiewania 1908-1911, którego głównym doktrynalnym błędem było odrzucenie nauki o udziale Kościoła w ofierze za grzech. Rozumiemy, że on był tym trzecim pasterzem z 8 wierszu. Oczywiście, iż p. Paton, wódz w przesiewaniu w latach 1881-1884, był drugim z rzędu z tych trzech pasterzy. Dlatego też p. Barbour podany jest w wierszu 8 i nie możemy zastosowywać wierszy 15-17 do niego, ponieważ odnoszą się jeszcze do innej czynności („weźmij sobie jeszcze”). (2) Czynności głupiego pasterza (wiersze 15-17) według tego rozdziału prorocтва Zach., miały odbyć się długo po czynnościach p. Barboura między trzodą Pańską, co jest widoczne z wielu czynności podanych w tym rozdziale. (1) Czynności głupiego pasterza zaczynają się dopiero po długim czasie, gdy już słudzy Prawdy, przedstawiciele Jezusa jako klasa, wyobrażeni przez Zacharjasza, wycofali posługiwanie od klasy wtórej śmierci, a to przedstawione jest w słowach: „...nie będę was pasł; co zdycha, niech zdechnie” (wiersz 9). Wycofanie tego posługiwania od klasy wtórej śmierci zaczęło się od pierwszego przesiewania 1878-1881, gdy p. Barbour wyrzekł się Okupu i trwało to do końca piątego przesiewania, 1908-1911. (2) Czynności głupiego pasterza zaczynają się po dłuższym czasie, gdy już słudzy Prawdy, jako klasa przestali karmić Babilon: „które jest odcięte, niech będzie odcięte”. To karmienie skończyło się w roku 1881, jak równoległość czasów wykazuje, że specjalna łaska na specjalne wezwanie została otwartą dla wszystkich, czy w Babilonie, czy poza Babilonem, a sam Babilon został odcięty i pozostawiony od Boga na głód wielki (Amos 8:11-13). (3) Specjalne czynności głupiego pasterza miały nastąpić po zaczęciu sprzedawania sług Prawdy, przedstawicieli Jezusa, jako klasy, a takie sprzedawanie sług Prawdy za cenę władzy zaczęło się w Ameryce rychło w lipcu 1917. (4) Specjalne czynności głupiego pasterza miały zacząć się po kompletnym porąbaniu łaski pociechy (woryginał: piękności), lecz przed rozpoczęciem porąbania łaski związujących. Łaska pasterza wyobraża jego nauki, a kij jego czynności i praktykę (Ps. 23:4). Łaska pociechy (wiersze 7, 10) wyobraża

Prawdę Parusji, a jej porąbanie wyobraża dobre rozbiernie Słowa Prawdy Parousji (2 Tym. 2:15). Laska związujących (wiersze 7, 14) Wyobraża Prawdę Epifanii. Cała Prawda Parousji była dana przed śmiercią brata Russell'a, przed 31 października 1916. Te cztery rzeczy według 11 rozdz. Zacharjasza, miały poprzedzać czynności głupiego pasterza, a ponieważ nastąpiły one po czynnościach dokonanych przez p. Barbour'a między trzodą Pańską, stąd jest więc widoczne, iż prorocstwo Zach. 11:16-17, mówiące o głupim pasterzu, nie odnosi, się do p. Barbour'a.

Na Konwencji w St. Joseph w r. 1909 brat Raymond, jeden z pielgrzymów, powiedział nam, że brat Russell myślał, że A. E. Williamson był onym głupim pasterzem ze Zach. 11:15-17. Przyjawszy jego słowo, byliśmy przez kilka lat pod wrażeniem, że A. E. Williamson był tą osobą, o której Zach. 11:15-17 mówi. W owym czasie - 1909 - brat Raymond nadmienił, że brat Rutherford również słyszał brata Russell'a podającego tę myśl; lecz gdy w maju 1917 Rutherford odpowiedział nam, że nigdy tego nie słyszał, ażeby brat Russell coś podobnego nauczał; nawet inni bracia obecni przy stole nie mogli powiedzieć, ażeby coś podobnego br. Russell nauczał. Wkrótce potem zaniechaliśmy tej myśli, gdy zauważyliśmy, że będzie, o wiele rozumniejszą rzeczą zastosować ten ustęp Pisma Świętego do innej osoby, której postęпки pasowały tysiąc razy lepiej do tego ustępu, aniżeli owe Williamson'a.

Zbijając powyżej myśl, że p. Barbour był głupim pasterzem Zach. 11:15-17, daliśmy dwa dowody, (3) i (4), że specjalne czynności głupiego i niepożytecznego pasterza należą do Epifanii i że były wielką próbą dla Pańskiego ludu i dowodzi, że prorocstwo Zach. 11:15-17 w jego podzielonych częściach nie mogło być zrozumiane, aż owe części wypełniły się; ten fakt dowodzi o niewłaściwości tłumaczeń tego ustępu podawanych przed doświadczeniami połączeniem z wypełnieniem, które nastąpiły dopiero w Epifanii i zostały skutecznie odparte przez wiernych.

Ponieważ wypełnienie tego odbywa się w Epifanii, powinniśmy dopatrywać się, czy kto z wybitnych wodzów między ludem w Prawdzie nie odpowiada podanym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza Zach. 11:15-17. Wielu wybitnych braci jest teraz czynnymi między ludem w prawdzie, a pomiędzy nimi musi być odnaleziony taki, któryby mógł odpowiadać biblijnym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza. Kto więc jest tym pasterzem? Ażeby mieć lepszą odpowiedź na kwestję, zbadajmy najprzód biblijne określenie jego grzechów. Lecz ktoś mógłby się zapytać, czy takie postępowanie nie byłoby sądem, złem domyślanym się lub obmową? Odpowiadamy, że nie; ponieważ Bóg w danym ustępie Biblii napomina sług Prawdy jako grupę, przedstawioną w Zacharjaszu, aby to czynili: - „Weźmij (pod rozważę do dyskusji) sobie jeszcze (w dodatku do prawd Parousji i Epifanii - to jest także dowodem, że czynność głupiego pasterza miała być w Epifanii) orężę (laskę, jego nauki i kij, jego urzędowe czyny i praktyki) pasterza głupiego (pasterz, który nie dokończył mądrych i pożytecznych rzeczy i który uczynił wiele niemądrych i niepożytecznych rzeczy, dla owiec Pańskich i ich właściciela, jest nazwany głupim pasterzem)”. Że miał on być na bardzo wybitnym stanowisku - co zwróciłoby na niego uwagę całego świata i byłoby powodem działalności i wpływu po całym świecie - jest widocznym z 16 wierszu: „Bo oto ja wzbudzę (przez usunięcie innych wykwalifikowanych braci i przez utworzenie drogi dla głupiego pasterza - tak jak to Bóg uczynił w wypadku Faraona) pasterza w tej ziemi (literalnie w ziemi, to jest w ludzkim społeczeństwie. To wyrażenie pokazuje wybitność, działalność i wpływ głupiego pasterza, rozchodzące się po całym świecie). Według tego widzimy, że głupi pasterz byłby najwybitniejszą osobą między ludem w Prawdzie. Żaden brat, mający drugorzędną wybitność, nie mógłby odpowiadać temu określeniu. Dodatkowo ten wiersz pokazuje, że taka osoba musiałaby znajdować się w Prawdzie, któraby zwracała na siebie wiele uwagi ludzi ze świata po całej symbolicznej ziemi.

## GRZECHY OPUSZCZENIA

Jak więc możemy powiedzieć kto nim jest? Zastanówmy się tylko nad ustępem, który nam mówi, co ów pasterz miał czynić, a nie czynił, a to bez wątpienia dopomoże nam do odpowiedzi na to pytanie. Co więc opuścił on, co jako pasterz miał czynić? Wiersz 16 wylicza cztery rzeczy, jakie prawdziwy pasterz powinien czynić, a każda z tych rzeczy obwinia go, że opuścił je, czyli nie wykonał: (1) „Który nie będzie obłąkanych (w oryginalne odciętych) nawiedzał; (2) ani nie będzie jagniątek (w oryginalne młodego) szukał; (3) złamanego leczyć nie będzie; (4) ani tego, co stanie, nie nakarmi”. Z tego wierszu możemy łatwo zauważyć, że ów pasterz zaniedbuje cztery klasy owiec Pańskich i nie czyni tego, co prawdziwy pasterz powinien czynić. Owcami, ma się rozumieć, jest to lud Boży, który teraz składa się - nie z mniej i nie z więcej - tylko z czterech klas. Podług porządku, jak wiersz je wylicza, one są: Maluczkie Stadko, Młodociani Święci, Wielkie Grono i Tymczasowo Usprawiedliwiani. Wiersz więc mówi, że głupi pasterz zaniedbał wykonywania obowiązków względem każdej z tych czterech klas, czego byłby nie uczynił pasterz prawdziwy. Maluczkie Stadko w niektórych jego członkach jest określone w tym wierszu, jako „odcięte”. Co to więc znaczy? Jak wyobrażone w Eljaszu z jego płaszczu. Maluczkie Stadko w jego przedstawicielach pod kierownictwem Pana posiadało nadzór nad pracą Prawdy do świata, lecz zostało odcięte z urzędu w lecie 1917.

A ci z przedstawicieli Maluczkiego Stadka, którzy sprzeciwiali się przywłaszczeniu władzy, byli wraz z ich wiernymi obrońcami odcięci z urzędu i od społeczności większości - ludu Bożego, podczas, gdy inni z Maluczkiego Stadka, będący więcej biernymi pozostali z obawy przy większości. Gdy pierwsi w ciągu dalszym sprzeciwiali się podobnym rewolucjom, coraz więcej członków Maluczkiego Stadka bywało odcinanych od innych grup braci, które jako takie stawały się grupami lewickimi. W ten sposób pozaobrazowy Eljasz, Maluczkie Stadko, w jego więcej czynnych członkach jest tu nazwane „odciętymi”. A co mamy rozumieć przez wyrażenie, że głupi pasterz nie będzie owiec nawiedzał?. Biblijnie znaczy to, nie służyć im, nie pocieszać ich i nie starać się o ponowne przywrócenie ich do dawnych stanowisk (Jak. 1:27). Czy działał ktokolwiek w ten sposób z pomiędzy ludzi w Prawdzie? Tak, choć smutno jest nam powiedzieć, brat Rutherford był tym wodzem, który tego nie czynił. Jak jest pokazane w obrazie 2 Król. 2:16-18 i jak zostało wyjaśnione w P. 19, 100, par 6 jako wódz pozaobrazowego Elizeusza sprzeciwiał się braciom dążącym do pojednania; a gdy ostatecznie musiał się ze wstydu na to zgodzić, to użył takich taktyk, które miały powstrzymać wiernych od tego zamiaru, a szczególnie od wzięcia płaszczu. Jego wydanie „Przesiewań Żniwa” No. 2, kampanja próbnego głosowania, oraz inne wyborcze wysiłki i jego fałszywe publiczne i prywatne przedstawienia braci dowodzą tego obficie. Nie nawiedzał więc tej części Maluczkiego Stadka, będącej w stanie odciętym - rzecz którą powinien był uczynić.

Tak samo nie dobrze sobie postąpił z **jagniątkami**, to jest z **Młodocianymi Świętymi** jako klasy że nie szukał ich. Przeczając temu, że taka klasa rozwija się przed wprowadzeniem Nowego Przymierza, z tego powodu nie stara się o szukanie czyli poszukiwanie ludzi do klasy Młodocianych Świętych. Przeciwnie, zwodząc ludzi, przychodzących do Prawdy, po zakończeniu wysokiego powołania, że należą do Maluczkiego Stadka, wyrządza im przez to największą szkodę, którą później będzie można wszędzie zauważyć. Tak samo nie dobrze postępuje on sobie ze **złamanymi**, że ich nie **leczy**. Ci złamani, to Wielkie Grono. Złamało swoje symboliczne stopy i nogi - prowadzenie się (postęпки) i charakter - i dlatego nie mogą prosto chodzić; a sługa powinien ich złamane nogi i stopy zawiązać i lekarstwem Słowa Bożego uleczyć. Lecz tego nie czyni. Nie uznając egzystencji Wielkiego Grona, ma się rozumieć, że nic nie czyni dla jego potrzeby. Zwodząc wielu z Wielkiego Grona, że należą do Maluczkiego Stadka, przez to nie udziela im



żadnej posługi, o czym później wszyscy się dowiedzą. Gdyby im właściwie służył, prowadziłby ich do bramy i do przeznaczonego człowieka (wykazał i wykazywał by im ich rewolucję), a to doprowadziłoby ich do takich doświadczeń, które by im dopomogły do ich uleczenia. Lecz tych rzeczy (potrzebnych dla ich uleczenia) on nie czyni. Po czwarte **nie karmi** - wzmacnia - **tego co stoi** - tymczasowo usprawiedliwionych. Ci stanowią klasę, **która stoi na miejscu**, ponieważ powinna postąpić do poświęcenia. Nie uznając takiej klasy nic więc dziwnego, że nie może jej nakarmić i wzmocnić, ponieważ nie uznaje tymczasowego usprawiedliwienia. Z tego powodu nie wykonywa pracy według warunków wymaganych przez te cztery klasy ludu Bożego. Innymi słowy, odmawia udzielenia tym czterem klasom owiec Pańskich specjalnej służby, jaka jest wymagana z rąk pasterza, a której by udzielił prawdziwy pasterz. Z powodu takich **opuszczań**, on jest jedynym i najbardziej niesumiebnym pasterzem. Ten ustęp Pisma Św. nie może odnosić się do żadnego innego wybitnego wodza z wszystkich grup ludu Pańskiego, jak tylko do prezydenta i wodza Towarzystwa. A dlaczego? Ponieważ żaden z innych wodzów, oprócz niego, nie może być obwiniony względem wszystkich czterech klas owiec Pańskich. Jest prawdą, że niektórzy z innych wybitnych wodzów nie nawiedzają Maluczkiego Stadka, że niektórzy nie leczą Wielkiego Grona i że niektórzy nie szukają Młodocianych Świętych, lecz wszyscy z nich z wyjątkiem brata Rutherforda, karmią przynajmniej tymczasowo usprawiedliwionych. Dlatego też brat Rutherford jest jedynym z wybitnych wodzów wszystkich grup ludu Pańskiego w Prawdzie, który winien jest tych grup wszystkich grzechów opuszczenia. I dlatego on jest tym głupim pasterzem z Zach. 11:15-17.

Pragniemy teraz zwrócić uwagę drogich czytelników na różnice gramatyczne w zaimkach w wyrażeniu „**tych** którzy są odcięci” (obłąkanych w pol. Biblii), i w wyrażeniach „młodego” czyli „**tego**, który jest młody” (jagniątek w polskiej Biblii), „złamanego” czyli „**tego** który jest złamany” i „**tego co ustanie**.”

Pierwszy zaimek „**tych**” - jest w hebrajskim w liczbie pojedynczej. Dlaczego jest ta różnica? Wierzymy, że jest to z następujących przyczyn: ostatnie trzy odnoszą się do trzech całych klas uważanych w każdym wypadku jako klasa zbiorowo i dlatego jest omawiane o każdej klasie z osobna jako o całości, tak jak i brat Rutherford zaprzecza obecnej egzystencji każdej z tych trzech klas, jako takiej. Lecz w wypadku odnoszącym się do Maluczkiego Stadka, jak już nieraz wskazywaliśmy na to w tem piśmie, że większość jego jest rozproszona pomiędzy wszystkimi Lewickimi grupami, a również, niektórzy z jego przedstawicieli - chociaż w mniejszości - znajdują się w ruchu Epifanicznym, który jest urzędowym ruchem Maluczkiego Stadka; a oni - nie jako cała klasa Maluczkiego Stadka, lecz niektóre jednostki tej jednej całej klasy - są szczególnie „**tymi**, którzy są odcięci”. Najwięcej brat Rutherford nie odwiedza tych „odciętych”. Gdy zaczęło się rozdzielanie w 1917, wszyscy ci, których nazywał „Opozycją” byli wtenczas w Ruchu Epifanicznym - a ten ruch otwarcie sprzeciwia się rewolucji Wielkiego Grona. Gdy później niektórzy z tego ruchu tak samo uczynili rewolucję, wypadli z ruchu Epifanicznego. Ewentualnie wszyscy, którzy stracili korony wypadną z ruchu Epifanicznego. Różnica w powyżej wykazanych wyrażeniach gramatycznych jest ilustracją akuratności Jehowy w używaniu takich wyrażań na określenie Tego myśli, które znamionują akurataną postępek brata Rutherforda, naprzód przeciwko Świętym w Epifanii, którzy, są częściami a nie całością Maluczkiego Stadka w ciele; dlatego też jest mowa o nich jako o części, a nie jako o całości. Podczas gdy o tych trzech pozostałych klasach jest omawiane o każdej z osobna, jako o całości, a nie jako o. częściach każdej klasy.

#### GRZECHY ZLECENIA .

Wiersz. 16 podaje dwa grzechy zlecenia, które brat Rutherford popełnił i jeszcze popełnia: (1) że je mięso tłustych i (2) kopyta ich postrąca. Rozbierzmy teraz po po-

rządki te dwa punkty. Wszyscy dobrze wiemy o tem, że w symbolach Biblijnych **tłuszcz** wyobraża Miłość i miłującą gorliwość. Dlatego też ci, którzy są tłustemi, trafnie wyobrażają braci, którzy są napełnieni miłością i miłującą gorliwością. Tłuszczy w tym ustępie wyobrażają miłujących i gorliwych członków Maluczkiego Stadka. W symbolice biblijnej mięso wyobraża posiadłości i władzę To stanie się nam jasnym, gdy przypomnimy sobie następujący tekst: „A ci (dziesięć królów) jeść będą mięso jej” (wszetczniczy). Obj. 17:16, które brat Russell właściwie wytłumaczył, że przedstawia to dziesięć królestw zabierających kościołowi katolickiemu pewne posiadłości i władzę należące do rządu, szczególnie jego ziemską władzę i jego władze wypływające z połączenia kościoła i państwa. Dlatego wyrażenie „mięso tłustych jeść będzie” znaczy, że brat Rutherford będzie przywłaszczał dla siebie urzędowe władze i posiadłości pozaobrazowego Eliasza. Jak on to uczynił? Odpowiadamy, że w różny sposób: (1) Przez zagarnięcie dla siebie władzy Komitetu Wykonawczego za pomocą różnych agitacji, samochwalstwa i samo wywyższenia; (2) przez przywłaszczenie władzy nad zarządem; (3) Przy pomocy bezprawnego przywłaszczenia sobie władzy dokonał wyrzucenia nas ze stanowiska specjalnego przedstawiciela towarzystwa, z władzami w każdym kraju, które mieliśmy odwiedzać, oprócz Stanów Zjednoczonych, a to było tylko jednym z wielu jego czynów po przywłaszczeniu sobie władz zarządu; (4) przez wyrzucenie czterech dyrektorów zarządu, którzy chcieli przeszkodzić mu w jego ambitnych zamiarach przywłaszczenia władzy; (5) przez zwolnienie ze służby w Betel tych, którzy sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; (6) przez uwolnienie od posługi pielgrzymkiej tych, którzy również sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; i (7) przez jego wpływ i agitację w zborach, ażeby tym starszym i diakonom, którzy nie chcieli uznać wtenczas „Obecnego Zarządu” i reguł Towarzystwa - a właściwie, przywłaszczenia władzy przez brata Rutherforda - ażeby przed czasem nie dopuścić takich starszych i diakonów w ponownych wyborach na urzędy, które posiadali. Tym siedmiorgiem sposobem - wykonywanym z wielką jego niesprawiedliwością i nieopisaną hipokryzją - **ukradł** płaszcz od przedstawicieli członków pozaobrazowego Eliasza. W ten sposób rzeczywiście jadał mięso tłustych.

Drugi grzech zlecenia, którym obwinia go wiersz 16, jest podany w słowach: „**kopyta** ich postrąca” (w kawałki pourywa). Kopytka czyli racice owiec są ich stopami, a stopy w symbolach biblijnych zwykle wyobrażają postęпки, czyny (Przyp. 5:5; Psalm 119:101,105; Łuk. 1:79; Żyd. 12:13). Poutrać racice owcom znaczyłoby okaleczyć je do tego stopnia, iż nie mogłyby prosto chodzić, ale chodziłyby krzywo; i jak wiemy brat Rutherford z powodu fałszywego przedstawienia powykryzywał postęпки i uczynki przedstawicielskim członkom pozaobrazowego Eliasza, zadając im tem gwałt wielki. Ich właściwy sposób odnoszenia się przeciw niemu i innym uzurpatorom on za to powykryzywał czyli przedstawiał ich charakter i postęпки w fałszywym świetle. Powykryzywał ich uczynki odnoszące się do ich charakteru, celu, postępowania i ducha, twierdząc nawet, że uczynki ich były podobne do szaleńców, maniaków i ludzi pragnących zniszczenia pracy Pańskiej, (braciom polskim jest wiadomo, jak ogłaszano rezygnację niektórych pielgrzymów, którzy nie mogli zgodzić się z fałszywymi naukami głupiego pasterza i jak używano wyrazów pobłądził, zwarjował itd.) a siebie przedstawiał jako obrońcę (?) tej pracy, który ze smutkiem musiał się im sprzeciwić ! Na dowód jego fałszywych przedstawień, czyli powykryzywania ich postępków i czynów zauważcie fałszywe i zupełne przekręcania faktów kontrowersji w obu wydaniach „Przesiewań Żniwa”, jego kampanie wyborczą, i jego fałszywe przedstawienia ich urzędowych i osobistych uczynków przez pielgrzymów po zborach. Po dokonaniu tych fałszywych przedstawień przed szczerymi, nic nie podejrzewającymi braćmi, z powodu wielkiego złudzenia, i hypokryzji głupiego pasterza, wynik tego był taki; że sym-

boliczne kopytka czyli racice - prowadzenie się i uczynki zostały powykrzywiane przedstawicielskim członkom pozabrazowego Elijasza; i ci szczerzy bracia ze złamanymi sercami do dziś jeszcze noszą żal, że ci przypuszczalnie błądzący bracia są zgubieni! Jak straszną jest więc winą głupiego pasterza, że zwiódł szczerych braci, fałszywie przedstawiając im postępkę wiernych sprzeciwiających się jego grabieniu władzy! Ci bracia z Maluczkiego Stadka, którzy poznali rzeczywisty charakter jego uczynków i ośmielili mu się sprzeciwić, z takimi obszedł się okrutnie, zabierając w nieuczciwy sposób ich oficjalne posiadłości i władze, przedstawiając ich postępkę i uczynki w strasznie fałszywy sposób; ci zaś z Maluczkiego Stadka, którzy nie poznali się na tem i nie sprzeciwiali mu się, tych strasznie zasmucił, dając im do zrozumienia, że ci bracia, którzy mu się sprzeciwiają idą na wtórą śmierć.

Nieszczęście, jakie miało go spotkać z przyczyny jego niewłaściwych i grzesznych postępków, jest opisane w wierszu 17, według którego otrzyma on trzy biady: „Biada pasterzowi niepożytecznemu (to słowo określone w hebrajskim trafnie wyobraża: próżny, bezowocny, bezwartościowy, niepożyteczny i jest w harmonii z wszystkimi rękopisami Biblii) który opuszcza trzodę”. Opuszczył Maluczkie Stadko, postępując za własną niecną ambicją przywłaszczenia władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, a to jest nazwane rewolucją. Smutnym dla niego będzie rzeczywistość kielich, którego Pan da mu pić (Mat. 24:51) nie będą to takie smutki, jakie przychodzą na wiernych, z powodu ich lojalności dla prawdy i sprawiedliwości, lecz smutki, jakie są udziałem przestępców (Przyp. 13: 15), karanych za popełnione zło. Trzy specjalne biady są wspomniane w 17 wierszu (1) Prawda będzie przeciwko niemu (miecz nad ramieniem i prawem okiem jego) ; (2) całkowicie utraci władzę i wpływ (ramię jego uschnie) i (3) padnie w całkowity błąd względem jego ulubionych teorii, prawnych, faktycznych i religijnych - (jego prawe oko całkiem zaćmione będzie). Narzędzie, przez które ostatnie dwie biady przyjdą na niego, jest Prawda oparta na Biblii, rozumowaniu i faktach w stosunku do niego i jego ulubionych teorii i postępków. „Miecz (prawda) nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego”. Będzie to rzeczywistość wielka biada temu człowiekowi, gdy Prawda aż w trzech jej formach wystąpi przeciw niemu. Pierwsze uderzenie, jakie otrzymał od tego miecza było w formie przejrzanego protestu i dwóch załączonych petycji, przeciw jego niewłaściwemu mieszanu się w naszą pracę brytyjską, jakie zostały wysłane w dniu 7-go marca 1917. do braci Ritchie, Van Amburgh i Pierson, aby to przedstawili zarządowi dla nas. A ponieważ nie pozwolili im na stawienie się przed zarządem po naszym powrocie z Brytanji daliśmy kopje tego dyrektorom. Zawartość tego protestu i tych dwóch petycji, między innymi rzeczami, była bez wątpienia użyta przez Pana, ażeby pobudzić tych czterech dyrektorów do opozycji przeciw przywłaszczeniu władzy nad zarządem przez brata Rutherforda. Następnym tego było poruszenie słyszane wszędzie między ludem w prawdzie. Jaki więc był wynik tego? Otóż druga biada rozpoczęła swą działalność. Jego ramię - wpływ - zostało kompletnie zniszczone przynajmniej nad 750 braćmi, i bardzo osłabło nad wielu tysiącami innych braci w następnych sześciu miesiącach. Podczas naszego ucisku w Betel nie popełniliśmy żadnej z tych rzeczy, o które on nas oskarżał przed braćmi, a mianowicie: że chcieliśmy zniszczyć Towarzystwo; chociaż niewątpliwie uczyniliśmy coś, co go poruszyło - nazywając go grabieżcą władzy, który w nieprawny sposób chciał zagarnąć wszystkie korzyści - dlatego zdecydował obrać taki kierunek sprawy, przez który został spowodowany rozdział w Kościele, tj. przez usunięcie oponentów swych uzurpacji, a co ostatecznie było powodem tak wielkiego obniżenia jego wpływu.

#### USYCHAJĄCE RAMIĘ.

Prawda atakująca jego postępek odnoszący się do kwestii militarnych zupełnie zniszczyła jego wpływ nad około 2200 innymi braćmi, którzy uformowali ruch tak

zwany: „Standfastow” (stójmy mocno) i wielce osłabiła jego wpływ nad tysiącami innych braci, którzy zaczęli poznawać jego nieskrupulatny charakter, jaki objawiał się względem kwestji militarnej. Wynikiem słusznych ataków „Teraźniejszej Prawdy” na jego doktrynalne błędy i praktyki podczas 1919 i 1920 r. przynajmniej tysiąc braci zaniechali go jako wodza, a tysiąc innych zaczęli mniej więcej powątpiewać w jego wiarygodność, a przez to coraz mniej podlegali jego wpływowi. Tak więc ramię jego usycha. Otrzymaliśmy również wiarygodną informację, że na jednej Konwencji Towarzystwa w roku 1921 brat Woodworth ogłosił, że przeszło połowa z tych, którzy byli w prawdzie, gdy naszym drogim bratem Russell poszedł za drugą zasłonę, opuściła Towarzystwo - tak więc ramię brata Rutherforda względem tych braci całkiem uschło. Od tego czasu i w ostatnim roku bardzo wielu braci opuściło towarzystwo, nie tylko tu w Ameryce, lecz i w innych krajach. Między innymi można nadmienić, że około 100 braci opuściło Londyński Przybytek (tabernacle) z przyczyny pracy nad Złotym Wiekiem, która już całkiem w Brytanji zamiera. W Jacksonville, Fla., około pięćdziesiąt braci opuściło Towarzystwo z powodu jego błędów na Tymczasowe Usprawiedliwienie, Młodocianych Świętych i kręactwa na przybytek - są to kręactwa, a nie żadne poprawki. Te błędy przyczyniły się także do rezygnacji brata Page z Komitetu Wydawniczego Strażnicy. W wielu innych zbiorach z powodu tych i innych przyczyn burzy się i w ten sposób jego wpływ ustawicznie między nowymi stworzeniami maleje - a ramię jego usycha. Gdy zostanie wyjawiony typ z Sędziów 6:13-16, nie zadziwi nas to wcale, że wtenczas jego wpływ między ludem Pańskim będzie zupełnie zniszczony. A jeżeli nie wtenczas, to na pewno później będzie, ponieważ ta biada na pewno wypełni się na nim. Któż po dowiedzeniu i upewnieniu się, że on jest „onym złym sługą” z Mat. 24:48-51 i „głupim i niepożytecznym pasterzem” z Zach. 11:15-17 postępowałby za nim? Stopniowo cały Kościół dowie się o tem. tak jak tysiące braci już się o tem dowiedzieli. Tylko ci tego nie widzą, którzy śpią lub częściowo zasnęli. Do niego stosuje się zasada Pisma: „Kto zbawi duszę swą, straci ją”. Samolubnie chciał wzięść władzę i wpływ nad Pańskim ludem, dlatego Bóg mówi, że z tej przyczyny wszyscy utraci.

Trzecia biada, o której wiersz 17 opisuje, ma się składać ze zupełnej ślepoty prawego oka - najwyborniejszej wiedzy. Najwyborniejsza wiedza - prawe oko - są to teorie, które ktoś uznaje za najważniejsze, podczas gdy ta inna wiedza - lewe oko - przedstawiałaby teorie, które są uważane za mniej ważne. A więc zgodnie z tem wyrozumieniem, on ma popaść w zupełną ciemność z powodu jego legalnych, faktycznych i religijnych teorii. Co stanie się z jego innymi teorjami, tego nie wiemy, ponieważ ustęp ten nic nie mówi o jego lewym oku; lecz możemy być pewni, że on wkrótce dojdzie do zupełnego zamieszania odnośnie faktów, religii i praw ludzkich, a do tego stopniowo posuwa się już od roku 1917. „Miecz nad prawem okiem jego”, to znaczy, że Biblijna, rozumna i faktyczna Prawda zniszczy jego wyrozumienie odnoszące się do jego ulubionych. lecz fałszywych teorii o Boskim Planie i o sprawach legalnych i faktycznych, które z czasem przyprowadzą go do zupełnej duchowej ślepoty na tym punkcie. W naszym artykule „On zły sługa” (Ter. Prawda 1926, str. 6) wykazaliśmy około 60 błędów odnośnie jego nauk religijnych, a również faktycznych i prawnych. Także w Ter. Prawdzie z roku 1930, str. 90 znajduje się jeszcze obszerniejszy zbiór jego błędów. To wszystko pokazuje nam, że jego prawe oko zaciemnia się. Miecz Prawdy zbijający jego błędy jest właśnie przyczyną zaciemniania się jego prawego oka. Weźmy na przykład pod uwagę jego błąd o tymczasowym usprawiedliwieniu. Z powodu, że na tej doktrynie została oparta nauka o obecnym rozwijaniu się klasy Młodocianych Świętych, dlatego ta nauka była powodem odrzucenia doktryny o Tymczasowym Usprawiedliwieniu, którą dawniej wyznawał (miecz uderzył go w prawe oko na ten przedmiot), zaprzeczając tem samem, że nie ma kla-

sy Młodziących Świętych przed otwarciem Nowego Przy-  
mierza. Ponieważ przeciw jego błędowi o Usprawiedliwie-  
niu, stały mu w drodze i Cienie Przybytku, z których poda-  
wano dowody: że Dziedzicnie przedstawiał stan tak Tymcza-  
sowego jak i ożywionego usprawiedliwienia, oraz, że Lewici  
Wiek Ewangelji mają tylko Tymczasowe Usprawiedliwie-  
nie, on jednak pomimo tego, sprzeciwił się tym jasnym nau-  
kom z Cieni Przybytku, stojącym w przeciwieństwie do jego  
błędu i wbrew tym jasnym dowodom, wprowadził swoje  
błędy na miejsce czystej prawdy, stawiającej mu opór. Otóż  
„Miecz” powstający przeciw jego prawemu oku zaciemnił je  
w tym względzie w podobny sposób, jak Bóg zatwardził  
serce Faraonowe. Zamiast sprzeciwiającą się jego błędowi  
Prawdę przyjąć i te błędy usunąć, trzyma się ich, a przez to  
odrzuca jedną prawdę po drugiej, jakie sprzeciwiają się jego  
błędowi. To samo możemy zauważyć z jego błędnego tłuma-  
czeniu o Elijaszu i Elizeuszu, podając błędne tłumaczenia  
obszerniejszym częściom Pisma świętego, ażeby tylko mógł  
jego nowo wymyśloną ewangelję, że „miliony z obecnie  
żyjących nigdy nie umrą” powstrzymać. Wierni zaś, skoro  
tylko zauważą nowe błędy w jego fałszywych tłumaczeniach  
odnoszących się do jego ulubionych teorii, natychmiast użyją  
miecza przeciw jego prawemu oku. Upartość jego nie dozwoli-  
li mu jednak przyjąć Prawdy, a trzymając się w dalszym  
ciągu swych błędów, będzie, jak w przeszłości, podawał  
fałszywe nauki i tłumaczenia, aby tylko mógł uciec przed  
Prawdą, goniącą go, zasłaniając się swymi ulubionymi teo-  
riami; w ten sposób jego prawe oko stanie się coraz więcej i  
więcej ciemniejszym. Przy każdym zaciemnieniu się jego  
prawego oka, zamknięte dotychczas oczy wyrozumienia  
niektórych braci na jego błędy, będą otwierać się i nie pójdą  
za nim; i będzie to trwało tak długo, aż zostanie opuszczo-  
nym przez wszystkich lud w Prawdzie, który zatrzyma Prawdę  
w przyszłości i przez tych, którzy odzyskują ją, dowiedzą  
się o błędach, które nauczał i będzie uczył. Jako najwybitniej-  
szego wodza w Prawdzie, będącego częścią pozafiguralnego  
Jambresa, błędy będą najciemniejsze. Jak więc straszną jest  
trzecia biada 17 wierszu. Czy może być coś nieszczęśliwsze,  
jak utracenie Prawdy? Zapewne, że nie! Czy żałujemy go?  
Tak, bardzo! A czy możemy mu dopomóc? Nie, ze względu  
na ataki Miecza Prawdy, ani usychania prawego ramienia, ani  
zacieniania się prawego oka, w tych względach nie możemy  
mu nic dopomóc. Bóg tak oświadcza, że w tych trzech  
szczegółach (Zach. 11:17) nie można mu dopomóc, ponie-  
waż będzie trwał w swym uporze i pomocy żądać nie będzie.

Oba ustępy Pisma Świętego (Mat. 24:48-51 i Zach. 11 :  
15-17) traktują o bracie Rutherfordzie i pokazują te same i  
różniące się punkty jego czynności. A zatem oba ustępy  
pokazują nam, że jest on zły, w błąd wprowadzającym i  
szkodliwym człowiekiem, oraz bezwzględnie i fałszywie  
przedstawiającym wodzów ludu Bożego, a mianowicie

wiernych wodzów maluczkiego stadka, utracuszem wyso-  
kiego powołania i podlegający pod słowa „biada”. Opis  
znajdujący się w Ew. Mateusza, różniący się od Zacharjasza,  
pokazuje nam, że korzeniem wszelkiego złego było to, iż  
czynił rzeczy przed czasem, nie czekając na Pana, lecz z  
własnej woli wykonywał swoje własne plany i za takie po-  
stępowanie miał otrzymać część z obłudnikami; gdy zaś  
obojętność do potrzeb trzody i pozbawienie praw osób naj-  
lepszych z trzody są wyraźnie opisane w prorocztwie Za-  
charjasza, jako różniące się od opisu Mateusza. Oba Pisma są  
faktycznie .w harmonii z tą myślą, że opisują tę samą osobę -  
i w dodatku jeden opis pomaga drugiemu, mianowicie tam,  
gdzie brakują pewne szczegóły jednemu lub drugiemu opi-  
sowi, a w ten sposób jeden drugiego dopełnia, ukazując przez  
to natchnienie.

Czasem bracia obwiniają nas dlaczego jesteśmy w takiej  
opozycji do brata Rutherforda? Niektórzy nawet myślą, że  
mamy nienawiść i ambicję. Drodzy bracia i siostry, nie mamy  
żadnej nienawiści ku nikomu i nie pragniemy nic więcej jak  
tylko tego, co Pan nam dał. Byliśmy właśnie przez pewnych  
ambitnych wodzów między ludem Prawdy zniechęceni, a  
to dlatego, że byliśmy w drodze tym, którzy właśnie byli  
ambitnymi. W swoim czasie będzie to wszystko tak jasnym  
dla ludu Pańskiego, jak słońce w dniu pogodnym; dlatego  
będziemy cierpliwi, aby zaczekać na ten dzień. Jeżeli  
bracia chcą dowiedzieć się dlaczego sprzeciwialiśmy się  
najwięcej postępkom brata Rutherforda, to mogą otrzymać tę  
odповідź w prorocztwie Zach. 11:15, gdzie jest wyraźny  
rozkaz dany wszystkim wiernym pasterzom, aby wzięli (pod  
rozważenie) oręż głupiego pasterza to jest jego łaskę (nauki) i  
jego kij (urzędowe czyny i praktyki), tj. ażeby wierny lud  
Pański w świetle Pisma Św. rozumowania i faktów dyskusowa-  
wał nad tem. I ażeby to się Bogu podobało, będziemy przy  
każdej odpowiedniej sposobności gorliwie używali miecza  
Prawdy przeciw ramieniu tego uzurpatora i przeciw prawemu  
oku jego, aż przestanie być pasterzem trzody Pańskiej, prze-  
ciw której tak wiele już zgrzeszył przed Bogiem i ludźmi.

W angielskiej Ter. Prawdzie z roku 1920 str. 129, par. 1,  
a w polskiej z roku 1926, str. 6, par. 1, obiecaliśmy ogłosić  
trzy artykuły o bracie Rutherfordzie, które przy pomocy  
innych artykułów spowodują to, że ewentualnie zostanie on  
wypędzony od urzędowej czynności Towarzystwa i innych  
grup ludu w Prawdzie. Ten artykuł jest drugim z obiecanych  
trzech artykułów. Jesteśmy pewni, drodzy bracia i siostry, że  
pierwszy artykuł przekonał wielu, wzbudził strach w innych i  
jeszcze wielu więcej przekona, że brat Rutherford nie jest  
zdolnym do żadnego urzędowego stanowiska między trzodą  
Pańską. Jesteśmy również przekonani, że ten artykuł jest w  
rękach Pańskich i że jest potrzebny dla dobra Boskiej trzo-  
dy, dla której przyczynę modlimy się do Pana, ażeby przy-  
spieszyły jego poselstwo.

## NIE BĘDZIESZ ZNOSIŁ FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA

Przedruk z No. 21 i 43 Ter. Prawdy - P'20, 114.

Już nieraz zauważyliśmy ten fakt, że gdy brat Rutherford  
chce przedstawić jaki „nowy pogląd”, to albo twierdzi, że brat  
Russell był w wątpliwości co do danego przedmiotu, chociaż nie  
był, lub że zmienił swój pogląd lub nauczał tak lub owak, cho-  
ciaż tego nie zmieniał i nie uczył. Według tej jego błędnej prak-  
tyki dowodzi on teraz, że brat Russell zmienił swoją opinię  
odnośnie Tymczasowego Usprawiedliwienia i że ostatnia myśl,  
jaką brat Russell podał, była według myśli brata Rutherforda, iż  
niema Tymczasowego Usprawiedliwienia. Brat Rutherford  
mówił nam o tym samym przedmiocie w lecie, w roku 1917, w  
Betel. Oprócz tego w gazecie „New Era Enterprise” z 23 marca  
1920, dawniej wychodzącej pod nazwą „St. Paul Enterprise”  
jest podane, że wygłosił w St. Louis między innymi co nastę-  
puje: „Tymczasowe Usprawiedliwienie jest nie możebne.  
Tymczasowe znaczy próbne (a raczej znaczy chwilowe i  
służy dla celów doświadczalnych). Pastor Russell

z początku myślał, że było Tymczasowe Usprawiedliwienie, lecz  
później po pilniejszym zbadaniu tej sprawy, zmienił swoją  
myśl”. Od tego czasu, gdy to ogłosił, czekaliśmy trzy miesiące,  
myśląc, że Strażnica poprawi błędne podanie, lecz niestety  
zamiast tego, Strażnica z 1go czerwca, 1920, odważnie odrzuca  
Tymczasowe Usprawiedliwienie i omawia Pisma brata Russell'a  
na ten przedmiot zwodniczo, ażeby tylko dać do zrozumienia,  
choć zdania przeczą temu, że brat Russell nie uczył o Tym-  
czasowym Usprawiedliwieniu. Jesteśmy zadowoleni z powyż-  
szych faktów, że sprawozdanie z jego mowy w St. Louis,  
umieszczone w gazecie Enterprise było dobrze podane odnośnie  
tego punktu. Wiemy stanowczo, że nasz brat Russell nigdy nie  
porzucił Tymczasowego Usprawiedliwienia. A to twierdzenie,  
brata Rutherforda, że brat Russell je porzucił, zmusza nas do  
ogłoszenia przeciwnego listu:

„W gazecie „New Era Enterprise” z 23 marca, 1920



znajduje się sprawozdanie z wykładu brata Rutherforda, jakie wygłosił 1-go marca na konwencji w St. Louis, gdzie znajduje się następujące podanie: „W chwili, gdy Jehowa przyjmuje ciebie pod tymi warunkami jesteś usprawiedliwionym, spłodzonym. Usprawiedliwienie nie jest dziełem postępującem. Jest to rzeczą natychmiastową. Jesteś natychmiast przyjęty jako ofiara. Tymczasowe Usprawiedliwienie jest niemożliwym. Tymczasowe znaczy próbne. - Pastor Russell z początku myślał, że jest Tymczasowe Usprawiedliwienie, lecz po ściślejszym zbadaniu tej sprawy zmienił swoją myśl na to.”

„Zastanawiając się nad jego odrzuceniem raz ustanowionych jasnych doktryn danych nam od Pana przez „Onego Sługę”, nie dziwi mię to wcale, że zaślepił na punkcie Tymczasowego Usprawiedliwienia. Nic też dziwnego, gdy widzimy, jak stara się podtrzymać swoje stanowisko przez okłamywanie drogiego nam Pastora, chcąc go uczynić współwinnym swego błędu. Całe to nieszczęście, że wiele z szczyrch owiec Pańskich, daje się łatwo zachwiać dżdem wiatrem błędu! A więc dla dobra ich, chcąc ci zwrócić uwagę na następujące oświadczenie ustne i pisemne pozostawione nam przez „Onego Sługę”, mając nadzieję, że użyjesz to dla dobra i pobudzenia tych drogich owiec Pańskich, którzy śpią pod urokiem tego nowo wynalezione „przewodu”, który tak mocno sprzeciwia się i odrzuca nauki prawdziwego przewodu. - Łuk. 12 :42.

„W Strażnicy z 15 września, 1916 na stronie 281 brat Russell podaje swój ostatni artykuł dotyczący Usprawiedliwienia, gdzie też w kol. 1 par. 5 pisze w sposób następujący: **Opisujemy tu człowieka idącego tą drogą** (przedstawione przez postępowanie od bramy dziedzica do drzwi przybytku) i będącego tymczasowo usprawiedliwionym; **to i znaczy, iż się znajduje na właściwej drodze, czyniąc co możebne, by otrzymać (ożywione) Usprawiedliwienie**”.

„Gdy brat Rutherford mówi: że brat Russell myślał z początku, że było Tymczasowe Usprawiedliwienie, to czy on odwołuje się do tego czasu, kiedy brat Russell pisał w powyższej Strażnicy z 15 września 1916 roku? Jeżeli tak, to niech nam powie, kiedy było to **później**, gdy mówi, że brat Russell później po pilniejszym zbadaniu tej sprawy zmienił swą myśl, wiedząc, że od 15-go września było tylko kilka tygodni do jego śmierci? Jak on fałszywie przedstawia nauki brata Russell'a, to może nam posłużyć za dowód i to, że brat Russell na kilka dni przed swoją śmiercią dawał objaśnienia dotyczące się tego samego artykułu, co jest zarekordowane w książce: Odpowiedzi na pytania (What . Pastor Russell said) na stronie 418, jako odpowiedź na następujące pytanie:

„Porównując artykuły odnoszące się do Usprawiedliwienia w Tomie VI, Cieniach Przybytku i Strażnicy z 15 września 1916: Czy one się zgadzają? Czy brat Russell zmienił swoje poglądy odnoszące się do Usprawiedliwienia?” Odpowiedź: Brat Russell nie zmienił swych poglądów na Usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie jest, zawsze było i zawsze będzie Usprawiedliwieniem, a Brat Russell nie mógłby zmienić Usprawiedliwienia ani dla siebie, ani dla kogokolwiek innego!” (Brat Russell w dalszym ciągu na resztę tego pytania odpowiada i pokazuje, jak osoba musi być naprzód na dziedzicu i postępować do drzwi (zasłony) przybytku i poświęcić się, zanim jej usprawiedliwienie zostaje przez przypisaną zasługę Chrystusową ożywione).

„Komu mamy teraz wierzyć, bratu Russellowi, który krótko przed swoją śmiercią powiedział, że nie zmienił swych poglądów na usprawiedliwienie, czy bratu Rutherfordowi, który mówi, że zmienił? Bez wątplenia, że wielu uwierzy raczej bratu Rutherfordowi. Brat Russell, chodząc w światłości Słowa Bożego mógł daleko więcej widzieć szczegółów odnoszących się do tymczasowego i ożywionego Usprawiedliwienia, to jednak nigdy nie przestał wierzyć w Tymczasowe Usprawiedliwienie, tak jak brat Rutherford chciałby wmówić w niego, że przestał.

„Na ostatniem zebraniu pytań w Los Angeles, brat

Russell, jak podaje Raport Konwencyjny z roku 1916, na str. 306, pyt. 9, mówił: „W dziedzicu jest pokazane to, co my nazywamy **Tymczasowem Usprawiedliwieniem**”. Na następnej stronie kol. 1, par. 1, on tak mówi: „Postęp Tymczasowego Usprawiedliwienia może być dla niektórych bardzo powolnym. Wszystkie te różne stopnie mające łączność z Tymczasowem Usprawiedliwieniem stają się dosyć jasne; ponieważ Boski czas już nadszedł, aby stały się wyraźnymi”. Potem w 4-ym paragrafie w odpowiedzi do pytania 11, mówi: „Ci przybliżają się do (ożywionego) Usprawiedliwienia. Te stopnie Tymczasowego Usprawiedliwienia na dziedzicu prowadzą ich tylko do miejsca ożywionego usprawiedliwienia”.

„Te i tym podobne ustne i pisemne wypowiedzenia, jakie nam pozostawił Wierny Sługa w ostatnich dniach swego życia, powinny przekonać każdego poszukiwacza Prawdy, że brat Russell ponad wszelką wątpliwość nigdy nie zmienił doktryny odnoszącej się do Tymczasowego Usprawiedliwienia, lecz trzymała się jej wiernie aż do końca. Odrzucenie tej nauki byłoby odrzuceniem i pomieszaniem wielu Pism ważnych zarysów z Cieni Przybytku. Jak mógłby ktoś ocenić Miedziany Ołtarz, umyć się w Umywalni i być przywiązany do drzwi Przybytku w celu poświęcenia się i aby przez to mógł ożywić swoje Usprawiedliwienie, gdyby najprzód nie znajdował się na dziedzicu, w stanie Tymczasowego Usprawiedliwienia? (Zobacz Cienie Przybytku str. 20, 21). Bo przecież Miedzianego Ołtarza i Umywalni nie wynoszono do Obozu, aby ci co nie byli tymczasowo usprawiedliwieni mogli się przygotować do ofiarowania ! W jakie zamieszanie pojęć wprowadza brat Rutherford tych, co w taki łatwowierny sposób przyjmują jego odrzucenie tej tak ważnej doktryny! Do zakonu raczej do świadectwa, a jeżeli nie mówią według słowa tego, to dlatego, że nie mają światłości w sobie”. - I jeżeli ślepy prowadzi ślepego, obaj w dół wpadają”. Lecz jak wielką pociechę mamy z tego, że Wybrani nie będą zwiedzeni! Niech Pan w ciągu dalszym używa Ciebie w tej błogiej pracy wyzwalania Maluczkiego Stadka od siideł łowczych i chorobliwej zarazy! Twój brat w Panu - R. G. Jolly”.

Do powyższych zdań z nauk naszego. Pastora, odnoszących się do Tymczasowego Usprawiedliwienia, możemy dodać jeszcze jeden wyjątek z Przedmowy do tomu VI, która została napisana 1-go października 1916 roku, tj. w miesiącu śmierci jego, ażeby oprócz innych rzeczy wyjaśnić przedmiot o tymczasowem i ożywionem Usprawiedliwieniu. Przed rokiem 1909 „Wierny Sługa” nie widział tymczasowego Usprawiedliwienia działającego podczas Wieku Ewangelji. Dlatego gdy tom VI został wydany, w roku 1903, nie widział żadnej różnicy między temi dwoma formami usprawiedliwienia we Wieku Ewangelji. Tak jak powiedział tak też i napisał Przedmowy do tomów, oprócz tomu I, ażeby rzeczy tam znajdujące się lepiej wyjaśnić. Celem napisania Przedmowy do tomu VI było wyjaśnienie przedmiotu o Usprawiedliwieniu. Poniżej podajemy trzy paragrafy z tej Przedmowy, a mianowicie paragrafy (7-9), które traktują o Usprawiedliwieniu. Ta cała Przedmowa znajduje się w Ter. Prawdzie w num. 45 na str. 27.

“Przedmiot Usprawiedliwienia nie zmienił się, ale się rozszerzył i wyjaśnił. Gdyby autor pisał ten tom dzisiaj, porobiłby pewne zmiany w doborze wyrazów, ale bez żadnej rzeczywistej zmiany pod względem znaczenia i zastosowania słowa Usprawiedliwienie.

„Obecnie widzimy, że Usprawiedliwienie do życia jest jedną rzeczą, a Usprawiedliwienie do mniejszej lub większej przyjaźni z Bogiem jest drugą. Abraham, na przykład, i wierni przed zesłaniem Ducha Świętego, byli usprawiedliwieni do przyjaźni z Bogiem i pozostawali w mniejszej lub większej styczności z Nim przez modlitwę itd.; ale nie mogli oni posiadać pełnego Usprawiedliwienia, dopóki krew pojednania nie została przelana i dopóki nie została przedłożona i przyjęta przez Boską Sprawiedliwość - przez Ojca. Tak samo o grzeszniku zbliżającym się dziś do Pa-

na możemy niejako powiedzieć, co się tyczy Usprawiedliwienia, że posiada więcej łaski Bożej, aniżeli gdyby się zwracał do grzechu.

„Mówiliśmy niegdyś o grzeszniku w takim stanie, jako o usprawiedliwionym, ponieważ wierzył on w Jezusa w swego Odkupiciela i starał się o pełne poświęcenie siebie. Teraz widzimy, że choć stan grzesznika jak świętych mężów starożytności możnaby nazwać „Tymczasowym Usprawiedliwieniem”, to jednak nie osiągnie on stanu pełnego, kompletnego Usprawiedliwienia z grzechu dopóki się całkowicie nie przedłoży w poświęceniu naszemu Najwyższemu Kapłanowi, Jezusowi, i dopóki nie zostanie przyjęty przezeń w imię Ojca. Wtenczas pod osłoną przypisaną mu zasługi ofiary Chrystusowej, grzesznik stanie się godnym przyjęcia przez Ojca pod szatę Chrystusową i zostanie spłodzony z Ducha Świętego.

Oskarżenie brata Rutherforda o fałszywe świadectwo, jak podaliśmy powyżej, zostało mu zupełnie udowodnione. Pozwólmy sobie uczynić jeszcze pewne wzmianki, a potem nasunąć pewną myśl odnoszącą się do jego powyżej opisanych urzędowych postępów. Podawanie fałszywego świadectwa jest w każdym razie rzeczą nader podłą; ale świadome przekręcanie mowy Jezusa do Swego Kościoła, którą wyraził i wyjaśnił przez Jego specjalne oko, usta i rękę, to jest przez „Wiernego Sługę” i to w tym celu. aby tem łatwiej wprowadzić fałszywą doktrynę stojącą w sprzeczności do wyraźnych nauk Jezusowych danych Kościołowi przez Swoje Specjalne oko, usta i rękę jest wielkim grzechem przeciw Duchowi Świętemu, który mówił i działał przez „Onego Sługę”. Taki postępek musi być obrzydliwością dla wiernego ludu Bożego i specjalną naganą ze strony Boga i Chrystusa. Taki zły postępek ze strony brata Rutherforda - w którym trwał pomimo udzielonych mu przeciwnych informacji - tak przez nas, jak również i przez innych braci w Betel w roku 1917, a o których na pewno wiedział tak przez czytanie Przedmowy do tomu VI, jak i z innych artykułów; a to wszystko dowodzi, że

## ODPOWIEŹ NA ATAK BRATA OLESZYŃSKIEGO.

(Przedruk z Nr. 21 i 43 Ter. Prawdy).

Kilka miesięcy temu otrzymaliśmy następującą informację listowną, która przyczyniła się do ogłoszenia tego artykułu:

Dosyć dawno temu w polskiej Strażnicy (teraz wychodzącej pod nazwą „Straż”) wydawanej nie przez Towarzystwo, lecz przez brata Oleszyńskiego, który sympatyzuje z P. B. I. (Pastoralną Biblijną Instytucją), został zaatakowany wydawca Ter. Prawdy, bez podania jego nazwiska, a szczególnie jego nauki, odnoszące się do wyrozumienia o zakończeniu się spładzania z Ducha Świętego, o obecnem rozwijaniu się klasy Młodocianych Świętych i o objawieniu się klasy Wielkiego Grona. Posyłam w załączeniu tłumaczenie tego artykułu i proszę o łaskawą odpowiedź na niektóre pytania mające łączność z tym artykułem: (1) Jaki mamy dowód, że spłodzenie z Ducha Św. ustało?

Odpowiedź: Tak, br. Oleszyński sympatyzuje z Pastoralną Biblijną Instytucją i razem z nią odrzuca chronologję brata Russell'a i większość jego prorocत्व na czasie. Odrzuca on również i to, że brat Russell był „owym wiernym sługą” i jego poglądy odnoszące się do prorocत्व Daniela a w ich miejsce przyjmuje tłumaczenia P.B.I., które są tłumaczeniami nominalnego Kościoła. Od takiego człowieka, który tak odpadł od Prawdy Parousji nie możemy spodziewać się prawdy na powyższe przedmioty; ale raczej przychodzimy do przekonania, iż jest członkiem Wielkiego Grona i jako taki w rękach Azazela; możemy się spodziewać, że utraci nie tylko różne zarisy Prawdy Parousyjnej, które już utracił, ale i te kilka prawd Epifanicznych, które niegdyś przyjmował; oprócz tego spodziewamy się, iż będzie nauczał błędów różnych oponentów Prawdy, a przez to nie zobaczy postępujących prawd Epifanicznych. Tych rzeczy spodziewaliśmy się i wszystkie urzeczywistniły się w jego doświadczeniu, dlatego spodziewamy się,

nił to w znacznej mierze z rozmysłem i objawia opłakany stan swego charakteru. Zatem z punktu zapatrywania się na jego „moralne braki” w podawaniu fałszywego świadectwa i z punktu zapatrywania się na jego fałszywe nauki, oba te jego czyny są przeciw posługiwaniu Jezusowemu przez rękę „onego sługi” w Tymczasowym Usprawiedliwieniu - my jako Sługa Pana, Prawdy i Braci stawiamy protest przed Bogiem, Jezusem i „Kościołem, który jest Jego ciałem” przeciw bratu Rutherfordowi, wzywając braci aby go pozabawili dalszej kontroli, zarządzania, nauczania i spełniania jakichkolwiek funkcji urzędowych w Towarzystwie; i w imieniu Boga i Chrystusa prosimy zarząd Towarzystwa, aby go usunął z zajmowanego stanowiska, z pielgrzymkiej usługi i wszelkiej służby w Towarzystwie; wzywamy akcjonariuszów, aby głosowali za zwolnieniem go jako Wydawcy przed sąd zarządu Towarzystwa; a Sąd Zarządu niech go zwolni z komitetu wydawczego Strażnicy jak jest zastrzeżone w testamencie „onego sługi”. Upewniając drogich Braci i Sióstr, że takie postępowanie w nim jest konieczne potrzebem w sprawie Pańskiej, Prawdy i Braci; równocześnie przestrzegamy tych braci, że gdy zaniedbają wprowadzenia w czyn powyżej podanej myśli, będą do pewnego stopnia odpowiedzialni za zaniedbanie gorliwego spełnienia swoich obowiązków, oraz staną się współwinnymi wielkich grzechów brata Rutherforda, a w szczególności tych wyżej wspomnianych i udowodnionych mu, a przez to samo zmuszą nas do powzięcia ważnych kroków w celu zrealizowania naszych myśli. Jeżeli do czasu następnego wydania naszego pisma (ang.), które idzie pod prasę około 20 lipca (było to pisane w r. 1920) nie usłyszymy nic od zarządu dyrektorów o wypełnieniu powyższej prośby, to uczynimy pewien krok stanowczy, który w swoim czasie przyczyni się do wypełnienia naszej prośby. Drodzy bracia i siostry, brat Rutherford jako człowiek zły i fałszywy nauczyciel, postąpił już tak daleko w błędach, iż nie powinno się mu pozwolić, aby w tem dalej postępował i wprowadzał lud Boży w błąd.

iż coraz więcej stawać się będzie ślepym na Prawdę. Współczujemy z naszymi Braćmi polskimi, których on stara się zwieść. Teraz co do właściwego pytania odpowiadamy:

W różnych wydaniach „Teraźniejszej Prawdy” daliśmy około 50 dowodów, że życie skończyło się w październiku 1914, a pokłosie w kwietniu 1916. (Zobacz artykuł w „Teraźniejszej Prawdzie” w No. 12, „Czy zakończyło się Żniwo Wieku Ewangelji”? lub No. 4 albo No. 30 art. o „Żęciu”.) Dlatego nie będziemy na nowo tych dowodów tu powtarzać. Że br. Oleszyński nie widzi, że spłodzenie z ducha ustało, jest samo widocznem z jego błędnej chronologii, która twierdzi, że wtóre przyjście Pana było w . 1893, i z tej przyczyny życie musiałyby się skończyć dopiero po kilkunastu latach po roku 1914. Jego błąd opiera się na fałszywej chronologii, która naucza wbrew naukom „Wiernego Sługi”. Niezapominajmy o tem: że jego ślepotą na ten przedmiot jest spowodowana zaprzeczeniem tego, w co niegdyś wierzył, gdy przyjmował naszego Pastora za „onego sługę”. Stał się niewiernym Panu, w innym razie nie utraciłby Prawdy Parousji na chronologję itd. i z tej przyczyny nie może widzieć postępującej Prawdy Epifanji. Powołując się na otwarte jeszcze drzwi z przypowieści o dziesięciu pannach podaje on to jako dowód, że spłodzenie z Ducha trwa jeszcze w dalszym ciągu. Niedorzeczność takiego twierdzenia możemy łatwo zauważyć, gdy poznamy; że te drogi nie są drzwiami do spłodzenia, lecz do narodzenia z Ducha. Że to nie odnosi się do spłodzenia z ducha jest widocznem z faktu, że wszystkie panny były spłodzone z ducha, gdy znajdowały się jeszcze do pewnego czasu poza tymi drzwiami. Na tym punkcie można znów zauważyć, że brat Oleszyński odrzucił myśl brata Russell'a odnoszącą się do znaczenia tych drzwi. Nic więc dziwnego; że wpada w błąd.

Następująca propozycja staje się jasną sama przez się

Musi upłynąć pewien okres czasu między spłodzeniem z Ducha ostatniego członka ciała Chrystusowego, a jego narodzeniem jako istoty duchowej; ponieważ to zabierze kilka lat zanim dana osoba wyrobi w sobie odpowiednią znajomość i wzrośnie w łasce, owocach oraz służbie i będzie gotową na zmianę do Boskiej natury i współdziedictwa z Chrystusem. Dlatego ostatni spłodzony z Ducha musi być w ciele kilka lat, aby swoje powołanie i wybranie pewnym uczynił. Podczas tego czasu, to jest od spłodzenia ostatniego członka do wzięcia takowego, nikt nie może być spłodzonym z Ducha, ponieważ ostatni już był spłodzony. Dlatego też widzimy, że sposobność do spłodzenia z Ducha, to jest koniec Boskiego zaproszenia do poświęcenia w nadziei osiągnięcia spłodzenia z Ducha musi ustać na pewien czas przed opuszczeniem ostatniego członka Chrystusowego tej ziemi. Te 50 dowodów, jakie podaliśmy we wspomnianych artykułach, że spłodzenie z Ducha skończyło się w październiku 1914, a pieczętowanie na czołach w kwietniu 1916, udowadniają nam, że już od wielu lat żyjemy po czasie spłodzenia ostatniego członka z Ducha. Dlatego przez te kilka lat nikt nie został już spłodzony z Ducha. Podamy tu tylko dwa z naszych 50 dowodów. Biblia uczy (Obj. 7:1-3) że zanim wojna miała objąć każdy kraj jeden po drugim na podobieństwo wiatru obejmującego jedną część ziemi po drugiej, a nie wszystkie części od razu, wszyscy wybrani z poszczególnego narodu mieli być pieczętowani na czołach. A ponieważ wojna podana w Obj. 7:1-3 już się dawno zakończyła, tak też i pieczętowanie na czołach musiało się już dawno zakończyć, albowiem kompletne pieczętowanie wybranych w danym kraju ustało z chwilą przystąpienia danego kraju do wojny. Modemy nadmienić jeszcze jeden punkt. Biblia uczy, że wielki ucisk (oracz), który zaczął się wojną światową 29 lipca 1914, miał zatem potem nastąpić po żęciu i zakończeniu jego dzieła, a to znaczy koniec spłodzenia z Ducha (Amos 9:13). Brat Oleszyński przyznaje, a to niewątpliwie na podstawie Objawienia 7:3 i prorocтва Amos 9:13, że podczas wielkiego ucisku nie będzie spłodzenia z Ducha. Co takie przyznawanie może mieć wspólnego z poglądem, że wysokie powołanie trwa w dalszym ciągu? Ma się rozumieć, iż taki pogląd kompletnie się obala. Czy on może zaprzeczyć i powiedzieć, że nie jesteśmy w ucisku? Czy nasi drodzy bracia w Polsce, którzy już od sierpnia 1914 roku cierpią ucisk z resztą swego narodu uwierzą jego zaprzeczeniom i przyznają mu, że nie są od kilkunastu lat w ucisku? Ze wszystkich braci w świecie, chyba bracia Polscy najlepiej o tem wiedzą, że znajdujemy się w ucisku. Takie nauczanie, że nie znajdujemy się od wielu lat w ucisku jest zniewagą ich inteligencji i ich pojęciu zmysłów. Możliwe, że nie wszyscy z naszych czytelników czytali nasze artykuły, które traktują o zakończeniu się spłodzenia z ducha i o pieczętowaniu na czołach. Jeżeli nie czytali, to niech piszą to przysłimy im te numera bezpłatnie.

Bratu Oleszyńskiemu się daje, że jak długo wysokie powołanie jest głoszone, tak długo musi się odbywać spłodzenie z Ducha. Taka myśl jest niedorzeczna; ponieważ Bóg musiałby spładzać z Ducha osoby poświęcające się Mu, chociażby liczba wybranych była kompletną, bo zawsze ktośby się znalazł, co głosiłby o Wysokiem Powołaniu. Takie głoszenie zobowiązywałoby Boga do gwałcenia Planu Swego i do poddawania się szatańskim błędom, z powodu ludzi zawiedzionych przez złego! Czy Bóg może się czuć w ten sposób zobowiązany? Na pewno, że nie! A czy Bóg kiedykolwiek zobowiązywał się wypełnienia błędów nauczanych przez ludzi błędzących? Czy Bóg zobowiązywał się wypełnić błędy Papieskie lub sekt Protestanckich, gdy oni od roku 1874 nauczali o potrzebie siania, podczas gdy Jego Plan wymagał żęcia? Czy jest to rozsądnem, ażeby się spodziewać, że Bóg by się zobowiązał spłodzić kogokolwiek z Ducha, już po zakończeniu spłodzenia z ducha, dlatego tylko, że ludzie błędzący chcieliby dać nadzieję spłodzenia z Ducha tym, którzyby tego pragnęli? Przeciwnie, powinniśmy się raczej spodziewać, że niewierni bracia (2 Tesal. 2:11,12) pozostaną zaślepio-

nemi na postępującą Prawdę, nie wierząc, że spłodzenie z Ducha ustało i będą dalej ofiarowywali ludziom poświęcającym się wysokie powołanie, nie wiedząc o jego zakończeniu. Tak jak zaślepieni Żydzi chcieli w dalszym ciągu ofiarowywać figuralnie ofiary już po wprowadzeniu ofiar pozafiguralnych, które zajęły miejsce i koniec uczyniły ofiarom figuralnym, to samo dzieje się właśnie i dzisiaj przed naszymi oczyma. Możemy więc być pewni, że Bóg nie zobowiąże się spładzać kogokolwiek, odkąd spłodzenie z ducha ustało, pomimo tego, że niewierni bracia, zaślepieni na postępującą Prawdę - będący w rękach Azazela - głosić będą o spłodzeniu i będą ofiarowywali ludziom poświęcającym się wysokie powołanie, ale bez Boskiego upoważnienia.

#### ROZWIJANIE SIĘ MŁODOCIANYCH ŚWIĘTYCH.

**Pytanie (2) :** - Czy rozwija się teraz klasa Młodocianych Świętych?

**Odpowiedź:** - Brat Oleszyński w powyżej nadmienionym artykule zaprzecza, że teraz jest powołanie do Młodocianych Świętych. Przez to także odrzuca nauki brata Russell'a, że ci, którzy poświęcili się od roku 1881 i dla których nie będzie koron, staną się podobnymi do Starożytnych Świętych - będą książętami po wszystkiej ziemi (VI Tom. 186, 187; Z'15, 269, kol. 2, par. 6. 7). Chcemy tu położyć nacisk na myśl, że przez odrzucenie nauki o rozwijaniu się klasy Młodocianych Świętych, którą brat Russell nazywał ofiarowaną lecz niespłodzoną z Ducha, brat Oleszyński odrzuca nauki brata Russell'a a na ich miejsce przyjmuje swoje błędne wymysły. To jest właśnie rewolucją i objawia go, że wypadł z Maluczkiego Stadka do Wielkiego Grona (Psalm 107:11,12). Dlatego znajduje się teraz w rękach Azazela i jako jego mówcze narzędzie walczy przeciwko Prawdzie przeciw niektórym zarysom Parousji i przeciw wszystkim Epifanji, o ile o tem wiemy i przedstawia Azazelowe - Szatańskie - błędy przed braćmi. Jest to właśnie konieczną rzeczą dla owiec Pańskich, ażeby wiedziały o tem i były ostrzeżone przeciw szatańskim siłom zastawionym na nich przez błędne nauki brata Oleszyńskiego. Daliśmy wiele dowodów odnoszących się do nauki o Młodocianych Świętych, mianowicie w Angielskiej Prawdzie No. 63 a w Polskiej w No. 5. Jeżeli ktokolwiek z braci by sobie życzył bardzo chętnie wyślemy kopię bezpłatnie. Dlatego też nie będziemy tu zabierali miejsca na te rzeczy, lecz odnosimy naszych czytelników do owych dowodów. Tu damy tylko niektóre myśli, dlaczego ma być klasa Młodocianych Świętych z biblijnymi dowodami: Ogólne powołanie skończyło się w 1881 - czego Równoległe Dyspensacje dowodzą; lecz brat Oleszyński nie przyjmuje nauki brata Russell'a odnoszącej się do Równoległych Dyspensacji, dlatego zaprzecza myślom, że Ogólne Powołanie skończyło się w roku 1881. Przez to objawia dalszą rewolucję i to że już więcej nie znajduje się w Maluczkiem Stadku. Od 1881 byli tylko ci spłodzeni z Ducha, co otrzymali utracone od innych korony. Inni poświęceni, jeżeli wierni, otrzymają nagrodę ze Starożytnymi Świętymi. Od 1914, gdy ostatni został spłodzony z Ducha, wszyscy nowo poświęceni są uprzywilejowani do Młodocianych Świętych, a ponieważ już nie ma żadnych koron dla nich, nie mogą też być spłodzeni z Ducha, ponieważ takie spłodzenie udziela koronę. Gdyby nie było dla nich nagrody podobnej do Starożytnych Świętych, Bóg obchodziłby się z nimi jak ze światem, lecz to nie byłoby w harmonii z Jego charakterem i dlatego ma dla nich inne błogosławieństwo. Podług tego brat Russell harmonijnie z Pismem Św. uczył, że Bóg ma specjalną nagrodę dla nich, że uczyni ich w tysiącleciu książętami na ziemi, ponieważ są wiernymi zwycięzcami podobnie do Starożytnych Świętych. To można widzieć w Przybytku, w pozaobrazie na tysiąclecie: z punktu widzenia tysiąclecia kapłani na wschodzie Przybytku wyobrażają Jezusa i Kościół w tysiącleciu; Katyci na południe od Przybytku, wyobrażają Starożytnych Świętych w Tysiącleciu; Meraryci na północ Przybytku wyobrażają Wielkie Grono Tysiąclecia; Gersonici na zachód Przybytku wyobrażają Młodocianych Świę-

tych w Tysiącleciu; a obóz Izraelitów, oddalony od przybytku wyobraża klasę Restytucji. Joel 2:28.29 wspominając o sześciu klasach, które osiągną błogosławieństwa w Planie Boskim mówi o Maluczkiem Stadku jako o sługach, o Wielkiem Gronie, jako o służebnicach, o Starożytnych Świętych jako o starcach, o **Młodocianych Świętych**, jako o młodzieńcach, o żydach jako o synach, a o poganach jako o córkach. W dyskusji o Młodocianych Świętych brat Oleszyński twierdzi, że lewici wyobrażają tylko duchowe klasy. Tutaj znowu objawia się bunt przeciw naukom brata Russell'a, który mówi, że na Wiek Ewangelji lewici wyobrażają usprawiedliwionych (ludzką klasę), na okres Epifanii Wielkie Grono (duchową klasę) a na Tysiąclecie Starożytnych Świętych (ludzką klasę); gdy zaś po tysiącleciu lewici wyobrażają te trzy klasy, które potem będą duchowemi. Powyżej daliśmy dosyć dowodów, że teraz rozwija się klasa Młodocianych Świętych, składająca się z wszystkich wierznych poświęconych, dla których nie zbywało żadnych koron. Dla szczegółów prosimy o przejrzenie wspomnianych artykułów.

### WIELKIE GRONO BYWA OBJAWIONE

**Pytanie (3):**-Czy wielkie Grono jako takie bywa teraz objawione?

**Odpowiedź:**-Krytyka brata Oleszyńskiego (bez podania naszego nazwiska) jest dosyć ostrą z powodu, że uczymy, że Wielkie Grono bywa teraz objawione wiernym, podczas gdy on twierdzi, że my sądzimy i że to się sprzeciwia Słowu Bożemu. Tu można znowu zauważyć, że błąd jego jest rewolucją przeciwko naukom brata Russell'a, który powiedział, że (nie przedtem lecz) po rozłączeniu Elijasza i Elizeusza będzie właściwą rzeczą dla nas wykazać, kto będzie z Maluczkiego Stadka, a kto z Wielkiego Grona, gdy Pan jako takich nam objawi. Podajemy jeden wypadek słów naszego Pastora na ten przedmiot w Raporcie Konwencyjnym na rok 1916 na str. 198 kol. 2, 10 pytanie, mówiąc o rozdzieleniu pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza, nasz Pastor mówi: „Od tego czasu i po tym czasie będzie właściwą rzeczą mówić o niektórych jako o Wielkim Gronie”. Lecz brat Oleszyński odważnie sprzeciwia się bratu Russellowi, mówiąc, że nam nie wolno tego robić. Był czas, gdy wierzył, że rozdział w Kościele w roku 1917 był rozdzieleniem pozafiguralnego Elijasza i Elizeusza i że było właściwem uważanie prezydenta Towarzystwa i innych za Wielkie Grono; i z tego powodu przyjął nasz artykuł odnoszący się do tego przedmiotu, opublikowany w Present Truth w N. 60, a w Teraż. Prawdzie w No. 1, i przetłumaczył go na język polski w celu opublikowania go. Lecz jako sympatyk P B I. teraz go odrzuca. Jeżeli tak, to prawdopodobnie przyjął stanowisko P B I., Ta organizacja nie będąc w stanie dać nam odpowiedzi na nasze tłumaczenie wypadków z roku 1917 jako wypełnienie przepowiedni brata Russella na rozłączenie się pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza dlatego odrzuca naukę, że uderzenie Jordanu i rozłączenie Elijasza i Elizeusza są obrazowe! Na nasze argumenta na ten przedmiot nie byli w stanie nam odpowiedzieć, ani Towarzystwo, ani P B I. choć starali się bezskutecznie. Przyczyna jest właśnie ta, że nasz pogląd w tej sprawie jest prawdziwym, jest wielką fundamentalną Prawdą Epifanii i dlatego nie może być poruszony. Jeżeli więc rozdzielenie odbyło się, w takim razie ci, którzy rozumieją je biblijnie, mogą widzieć, kto jest z klasy pozaobrazowego Elijasza lub kto z klasy pozaobrazowego Elizeusza, ponieważ jeżeliby tego nie mogli widzieć, nie mogliby też widzieć rozłączenia, które znaczy, że klasy miały się różnić jedna od drugiej.

Jeszcze inne zastanowienia tego dowodzą. Nasz brat Russell uczył, że przy końcu Wieku, podczas Epifanii utracjusze koron mieli być wypędzeni z miejsca Świętego na dziedziniec, jako Lewici różniący się od Kapłanów. Po takim objawieniu mieli być oczyszczeni i poświęceni do urzędu Lewitów (4 Moj. 8:5-19). Można zauważyć (4 Moj. 8:13), że obrazowi lewici zostali przedstawieni przed Aaro-

nem i jego synami, którzy oczyścili i poświęcili ich do służby Lewickiej. To wyobraża, że Jezus i Kościół miał ich oczyścić i odłączyć dla przyjemnego Bogu dzieła, a nie dla Azazelowego jakie teraz wykonują. Aaron i jego synowie musieli widzieć ich jako Lewitów, aby mogli ich poświęcić. To wyobraża, że nie tylko Jezus, lecz także Kościół po tej stronie zasłony mieli widzieć, którzy są Lewici, w innym razie Kościół nie mógłby współdziałać z Jezusem w oczyszczeniu i poświęceniu takowych. Gdyby Aaron i synowie Aarona ich nie widzieli, byłiby ślepyi, a ślepotą byłaby przeszkodą do dostąpienia urzędu kapłańskiego, a również w wykonywaniu czynności oczyszczania i poświęcenia Lewitów (3 Moj. 21:17,18). Że Kapłani widzieli Lewitów, wyobraża, że pozaobrazowi Kapłani widzą pozaobrazowych Lewitów - to jest, że Maluczkie Stadko widzi teraz Wielkie Grono, jako różniące się od niego. W tym względzie byłibyśmy duchowo ślepyi, jeżeli byśmy ich jako takich nie widzieli, bo wtenczas nie moglibyśmy współdziałać w oczyszczaniu i poświęceniu ich. To dowodzi, że Maluczkie Stadko w stosownym czasie - w Epifanii, przy końcu Wieku - miało znać Wielkie Grono, to jest, że ostatnie miało być wyjawione przez pierwsze.

Takie rozpoznanie Wielkiego Grona było fałszywie przedstawione przez oponentów Prawdy, jako „sądzenie”. Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Bóg sądził przez Jezusa, gdy odbierał korony utracjuszm, a dopiero w kilka lat później zaczął objawiać ich wiernym Kapłanom. A w jaki to sposób? Możemy być pewni, że nie przez sądenie, ponieważ nie jesteśmy w stanie sądzić: ponieważ słowo sądzić zawiera w sobie zdolność akuratnego rozróżnienia gatunku i stopnia każdego postępku doprowadzającego do utraty korony. To wymaga między innymi rzeczami zdolności czytania serca i akuratnego rozróżnienia w każdym wypadku stopnia rozmyślności prowadzącej do utraty korony. Ma się rozumieć, że tego nie jesteśmy w stanie uczynić. Lecz Bóg może to uczynić i uczynił. Później Bóg zezwolił na takie okoliczności, ażeby dwoistość umysłu Wielkiego Grona doprowadziła je do buntu przeciw Boskim naukom i zarządzeniom. Gdy to uczynili Bóg nam to objawił, czego nie można było widzieć przed Epifanią, to jest, że przez ich rewolucję Bóg objawia braci Wielkiego Grona Maluczkiemu Stadku (Ps. 107:10,11). Gdyśmy się dowiedzieli, że ich rewolucja była środkiem, którego Bóg używał, ażeby nas poinformować, to jest objawić nam, że byli Lewitami, ma się rozumieć, że widzieliśmy ich jako takowych. Lecz to rozpoznanie ich jako Lewitów nie można nazywać sądeniem, tak samo jak gdybyśmy się przysłuchiwali sprawie sądowej i słyszeli wyrok sędziego wypowiedziany nad kryminalistą, z czego poznalibyśmy, że ostatni został osądzony. Nikt ze zdrowym umysłem nie mógłby powiedzieć, że z powodu powtarzania wypowiedzianego wyroku staliśmy się sędziami. Z tego widzimy, że nasze uznawanie Boskiego objawienia Lewitów nie można bynajmniej nazywać sądeniem. Lecz przyjmujemy Boski sąd i harmonijnie działamy z Boskiem sądeniem ich, gdy zauważymy i mówimy, że są Lewitami. Ma się rozumieć, że nie możemy tego czynić w każdym wypadku a tylko w takim razie, gdy zauważymy stały bunt jak np. okazywany przez brata Oleszyńskiego. Gdy bunt się objawia wtenczas wiemy, że Pan sprowadził takie okoliczności w ich życiu, przez które została objawioną nam dwoistość ich umysłu wyrażona w buncie, a przez to Bóg nam objawia, że ich osądził jako utracjuszy koron i że są wyrzuceni z Maluczkiego Stadka do Wielkiego Grona. Wiedząc o tem, iż nie znajdują się już więcej w Świątyni, zrywamy z nimi naszą kapłańską społeczność. Lecz jako Lewici, będący na dziedzińcu są naszymi braćmi, którym udzielamy tyle braterskiej społeczności, o ile ich bunt na to pozwala. Jeżeli im się to nie podoba, to nie możemy im nic w tem dopomódz. Musimy postępować wobec nich tak, jak Panu się podoba i nie możemy przyjmować ani wypełniać ich buntowniczych życzeń, aby ich w dalszym ciągu jako Kapłanów uznawać, ani też nie możemy mieć do nich takiego samego poczucia i postępować wobec nich tak samo, jak przed objawieniem się ich jako Lewitów. Lecz w

swoim czasie, gdy się oczyszczą, dowiedzą się, że nasz postępek względem nich był właściwym - wyobrażonem przez Aarona prowadzącego kozła do bramy, oddającego go przeznaczonemu człowiekowi i zostawiającego go na puszczy Azazelowi. I nie prędzej aż to zrozumieją, nie będą uznawali

naszych postępków wobec nich za słuszne, tymczasem musimy ponosić ich złe traktowanie nas z czego jesteśmy zadowoleni, wiedząc, że jako części Najwyższego Kapłana Świata musimy pozostać wiernymi w naszej misji prowadzonej do Kozła Azazela.

## TO JEST CIAŁO MOJE - TO JEST KREW MOJA

(Ciąg dalszy z ostatniego numeru)

(3) Z tej doktryny, o prawdziwej obecności w chlebie i winie można wyciągnąć inne, nie biblijne wnioski (a) Pierwszy z nich jest, że ciało i krew Jezusa może być we wielu miejscach w jednym i tym samym czasie, co nie jest prawdą; ponieważ według tej doktryny, gdziekolwiek Wieczerza Pańska jest obchodzona, to ciało i krew są tam obecne. A, że ona jest często obchodzona w różnych miejscach w tym samym czasie; przeto według tej doktryny, ciało i krew Jezusa są we wielu miejscach w tym samym czasie, co jest niemożliwe. (b) Następny wniosek wypływający z tej doktryny jest taki, że Jezus ma miliony ciał i rzeki pełne krwi; ponieważ według niej każdy komunikant otrzymuje całe ciało Jezusa i trochę Jego krwi. Według tej doktryny to biliony osób już je otrzymały, a miliony z nich otrzymywały je w tym samym czasie, co znaczyłoby, że Jezus musiał posiadać miliony ciał i rzeki krwi. Dlatego doktryna o prawdziwej obecności w chlebie i winie jest niedorzeczna.

(4) Doktryna o prawdziwej obecności w chlebie i winie jest przeciwną faktom. Ani jeden fakt mający łączność z pierwotną wieczerzą, ani późniejszymi Pamiątkami nie popiera jej, ale wszystkie fakty, mające jakąkolwiek z nimi łączność przeczą jej.

(5) Doktryna o prawdziwej obecności w chlebie i winie jest przeciwna rozsądkowi. Nie ma tam nic w niej rozumnego, coby ją popierało; rozum musi być zupełnie usunięty na stronę, by mógł w nią uwierzyć. Z tych więc powodów nie może być załączoną do tajemnic Bożych, których szerokość, długość, głębokość i wysokość są **pojmowane** tylko przez świętych (Ef. 3:4, 18; Mat. 13 :11). Prawda, iż jest tajemnicą, lecz należy do tajemnicy nieprawości, nie do tajemnicy Bożej.

(6) Ta doktryna sprzeciwia się naszym pięciu zmysłom, szczególnie w formach przeistoczenia i połączenia się ciała i krwi Chrystusa z chlebem i winem w komunji, ponieważ te pięć zmysłów były dane nam na to, ażeby nam dopomagały do poznania faktów (Łuk. 24:39,40), przeto doktryna o prawdziwej obecności nie może być prawdziwą.

(7) Doktryna o prawdziwej obecności nie może być sprawdzona; bo jeżeli ani Biblia, ani rozum, ani fakty nie potwierdzają jej a ona sama sprzeciwia się Biblii rozumowi i faktom, a zatem jawna stąd, że nie może być sprawdzoną.

(8) Ta doktryna jest największym złudzeniem, jakie kiedykolwiek było przedstawione. A jest obliczona na to, aby wywyższać kler, a poniżać ludzi świeckich i jest używaną przez Szatana w tym celu, aby mogła pokrywać najbezpieczniejsze nadużycia kleru.

(9) Te doktryny wprowadzają zabobony i łatwowierność, które nieprzystoją świętym Bożym; ponieważ nabożeństwa, które je przedstawiają, są prawdziwie oszukańcami ceremoniami i podstępami drwinami z punktu zapatrywania na błędność tych dotryn.

(10) Te doktryny, szczególnie przeistoczenie i społeczność ciała i krwi Chrystusowej w komunji pociągają za sobą pytania i sprzeczki o słowa poniżające pobożność i poszanowanie, np. czy myszy, jedząc konsekrowany chleb jedzą ciało Chrystusowe, itd.

(11) Zatruty chleb lub wino otrułyby komunikantów.

(12) Chleb lub wino zmieszane z olejem rycynowym zbiera na wymioty komunikantom.

Nauczyciele wszystkich trzech powyżej przeglądanych doktryn, o prawdziwej obecności dowodzą, że oni je opierają na literalnym tłumaczeniu słów naszego tekstu. Gdyby jakiegokolwiek literalne tłumaczenie tych wierszy za-

wierało w sobie którykolwiek z tych trzech poglądów, to powyżej podane wywody dowiodłyby, że tym słowom nie powinno dawać się literalnego tłumaczenia; i gdyby było tylko jedno literalne tłumaczenie, to, rozumie się, że nie wydałoby aż trzech różniących się poglądów.

### PODSTAWA BŁĘDU.

Błąd opierający się na ich twierdzeniu, odnoszącym się do literalnego tłumaczenia, jest częściowo popełniany z tej przyczyny, że nauczyciele każdego poglądu sprzeczą się jakoby słowo **jest** miało tylko jedno znaczenie. Nasze wyrozumienie tej rzeczy jest takie: że słowo **jest** jak wiele innych słów, ma kilka literalnych znaczeń. Ci, co nauczają o prawdziwej obecności w chlebie i winie biorą tylko jedno znaczenie tego słowa i kładą na nie nacisk, jak gdyby ono było tylko jednym słowem mającym literalne znaczenie, chociaż ich „literalne” tłumaczenie wydało aż trzy różniące się poglądy! W tem oni się bardzo mylą. Są szczególnie dwa literalne znaczenia jakie czasownik „być” posiada: (1) jest orzeczeniem do wyrażenia **aktualnego istnienia**; (2) jest orzeczeniem do wyrażenia **aktualnej reprezentacji**; ale w obu razach znaczenie jest literalne. Np. gdy mówimy: Pies jest zwierzęciem, to wypowiadamy literalne zdanie w którym słowo **jest**, byłoby literalnie użyte jako orzeczenie **aktualnego istnienia**. Ale, gdybyśmy wyrazili się o fotografii rodziców: To jest mój ojciec, albo to jest moja matka, to wyrazilibyśmy zdanie literalne, w którym słowo **jest**, byłoby literalnie użyte jako orzeczenie **aktualnej reprezentacji**. W obydwóch zdaniach słowo **jest** użyte literalnie, lecz w różnych literalnych znaczeniach, tak jak słowo **śłuchać** jest trzy razy użyte literalnie, gdy w jednym zdaniu znaczy rozumieć (Mat. 13:13), to w drugim zdaniu znaczy słuchać uszami (Mat. 13:14), a w trzecim (Dz. Ap. 3:22) być posłusznym.

Czasownik „być” w jego różnych formach jest użyty jako orzeczenie aktualnej, reprezentacji, aby dać wyjaśnienie, tłumaczenia rzeczy, która stoi w miejscu innej. Tak więc w zwykłej rozmowie, jak powyżej wykazane, możemy mówić o fotografii, to jest mój ojciec, matka, mąż, żona, syn, córka, przyjaciel, sąsiad, itd. ale każdy rozumiałby, że wyjaśniamy osobę, którą to fotografia reprezentuje i rozumiałby nas, że wyrażamy nie aktualne istnienie, ale aktualną reprezentację. Tak np. Gen. Fryderyk Grant, w towarzystwie kilku swoich przyjaciół, wskazując na posąg swego ojca w Nowym Yorku powiedział: „to jest mój ojciec”. Tu, też, aktualna reprezentacja była literalnie wyrażona przez słowo **jest**. To zdanie było całkiem literalne; bo wyrażało literalnie tłumaczenie tego posągu. W komedji Szekspirowskiej w Hamlecie, było często mówione o p. Booth, gdy on odgrywał rolę, uosabiając czyli reprezentując Hamleta, wyrażano się więc o nim: Oto Hamlet. To orzeczenie było literalne, rozumie się, że nie o aktualnym istnieniu, ale o aktualnej reprezentacji była mowa. A więc o wizerunku albo posągu powiedzielibyśmy, to jest ten lub ów, a przez to wyrazilibyśmy aktualną reprezentację. Te przykłady wystarczą na dowód, że czasownik „być” w jego różnych formach może być użyty literalnie ażeby wyrazić aktualną reprezentację, jak również i aktualne istnienie. A to tak zawsze bywa, gdy czasownik jest orzeczeniem w zdaniu, które wyjaśnia znaczenie rzeczy reprezentacyjnej. A w takim wyrażeniu słowo **jest**, literalnie znaczy **reprezentuje**.

Udajmy się teraz do Pisma Św., a zobaczymy czy taki zwyczaj nie jest także stosowany w Biblii, zobaczymy najpierw tłumaczenie przypowieści, które; rozumie się, są reprezentacyjnymi: wydarzeniami. W Ew. Mat. 13:24-30 Jezus podaje przypowieść o pszenicy i kłakolu i w odpowiedzi na



pytanie uczniów (wiersz 36) **wyjaśnił** tą przypowieść w wierszach 37-43. Jezus wyjaśniając tę przypowieść często używał czasownika „być” w rozmaitych jego formach, a w wyjaśniających zdaniach dowiódł, że ten czasownik znaczy reprezentować. A więc gdy Jezus mówił: „ Ten który rozsiewa (rozsiewca) dobre nasienie, jest (reprezentuje) Syn człowieczy; a rola jest (reprezentuje) świat; dobre nasienie są, (reprezentują) synowie królestwa; ale kłokol są (reprezentuje) synowie onego złego; nieprzyjaciel zasie, który go rozsiał, jest ci (reprezentuje) djabeł, a żniwo jest (reprezentuje) dokonanie świata; a żniwcy są (reprezentują) aniołowie”. Bez wątplenia iż przypowieść wyrażona przez pewne rzeczy reprezentuje zupełnie inne rzeczy; i w tłumaczeniu każdej z jej reprezentujących części gdy czasownik „być” jest użyty w tłumaczeniu, aby wyrażał pewne znaczenie, zawsze on oznacza: reprezentować, które jest jednym z jego literalnych znaczeń.

(2) Zauważmy biblijne tłumaczenie typów, które, rozumie się, mają reprezentacyjne znaczenia a znajdziemy, że słowo jest, w zdaniach określających znaczy: reprezentuje. „Onci (Jan Chrzciciel) jest (reprezentuje) Eliasz (Kościół), który ma przyjść” (Mat. 11:14, Rev. Ver., popr. tł.) „A tą opoką był (reprezentował) Chrystus”. (1 Kor. 10:4) „Te (niewiasty, Sara i Agar) są (reprezentują) dwa testamenty”. (Gal. 4:24). W tych trzech ustępach Pismo Św. tłumaczy trzy figury. W słowie określającym ono używa różne formy czasownika „być” i w każdym razie czasownik „być” jest użyty na to, ażeby oznaczał słowo: „reprezentować”, **ponieważ reprezentacyjna rzecz jest tłumaczona przez to słowo.**

(3) Symbole są tak samo użyte w Biblii jako reprezentacje pewnych rzeczy; i we wszystkich takich wypadkach, gdzie interpretacja reprezentującego symbolu jest podana i gdzie jedna z form czasownika „być” jest użyta na określenie wyjaśnienia, ona zawsze znaczy reprezentować. Jako ilustrację takiego tłumaczenia symbolów możemy zacytować Obj. 17:9, 12, 15, 18: „Te siedem głów są (reprezentują) siedem gór”. „A dziesięć rogów.....są (reprezentują) dziesięć królów”. „Wody.....są (reprezentują) ludzie” itd. „A niewiasta.....jest (reprezentuje) miasto ono wielkie”.

(4) Widzenia także są reprezentacjami pewnych rzeczy; i kiedykolwiek Biblia wyjaśnia znaczenie ich części i używa formy czasownika „być” na orzeczenie wyjaśnienia, to ta forma jest zawsze użyta w znaczeniu reprezentować. Jako przykład możemy zacytować Ezech. 37:11: „Te kości są (reprezentują) wszystek dom Izraelski.”

(5) Posągi albo wizerunki są także reprezentacjami rzeczy; i kiedykolwiek Biblia tłumaczy je i używa form o złotym cielcu Aaron dał. takie wyjaśnienie: „Ci są (reprezentują) bogowie twoi”.

(6) Gdyby Biblia była podała wyjaśnienie siwych dwóch bajek - o drzewach wybierających nad sobą króla (Sędz. 9:8-15), i o potyczce cedra Libańskiego z ostem (2 Król. 14:9) - i użyłaby czasownika „być” na określenie wyjaśnienia, to ten czasownik oznaczałby „reprezentować”. W żadnym razie nie mógłby mieć innego znaczenia.

(7) Niektóre Biblijne ustanowienia są reprezentacyjne; i kiedykolwiek Biblia objaśnia je i używa czasownika „być” na wyrażenie ich wytłumaczenia, to ten czasownik zawsze oznacza „reprezentuje”. Obrzezka jest takim ustanowieniem (Rzym. 4:12: „I przyjął **znak** obrzezki”) o którym Bóg mówi jak następuje: „O toć (obrzezka) jest (reprezentuje) przymierze Moje”. (1 Moj. 17:10). Aktualnie Boskie Przymierze z Abrahamem i jego Nasieniem było temi obiecane mi błogosławieństwami, które obrzezka reprezentowała, w tem, że ona symbolizowała to, co Bóg czyni dla Nasienia w udzielaniu obiecanych błogosławieństw. Dlatego Bóg nazwał obrzezke „**znakiem**”, reprezentacją, Jego Przymierza (1 Moj. 17:11). Roczne święto Przejścia - baranek wielkanocy - i jego ofiara, stanowiły jesczejednotakie ustanowienie. O tem ustanowieniu Bóg rozkazał Izraelitom, gdy, będą zapytywani odswych dzieci w ziem Chanaanjskiej, co zabijanierocznego baranka reprezentowało, ażeby odpowiedzieli: „Ofiara ta (jest) (reprezentu-

je) Przyjście Pańskie” - baranka wielkanocnego zabitego w Egipcie.

#### TO REPREZENTUJE CIAŁO MOJE-KREW MOJA.

Z wielu ilustracji i przykładów podanych powyżej widzimy, iż

jest to zwyczajem biblijnym, że kiedykolwiek Biblia wyjaśnia rzeczy reprezentacyjne, używając czasownika „być” na wyrażenie wyjaśnienia, to ten czasownik zawsze oznacza: reprezentować. Te dowody podane powyżej dowodzą, że słowo **jest**, nie jest użyte w tych tekstach, „to jest ciało Moje” - „to jest krew Moja”, do wyrażenia aktualnego istnienia, lecz do aktualnej reprezentacji; i jako takie zostało użyte przez Jezusa jako orzeczenie na wytłumaczenie znaczenia pewnej rzeczy reprezentacyjnej - to jest rzeczy przedstawiającej rzecz inną. Z tą myślą Pismo Święte jest w zupełnej zgodzie. A gdy pokrewieństwo Wieczerzy Pańskiej do rocznego Święta Przejścia jest rozpoznane jako pozaobraz tego ostatniego, to natychmiast staje się rzeczą przekonywującą. W Starym Testamencie były pewne instytucje przedstawione w dwóch znaczeniach, które nosiły rzeczywistość i symbol. Była tam więc rzeczywista obrzezka czyli obrzezka serca i symboliczna obrzezka czyli obrzezka ciała (Rzym. 2:28,29). Był także rzeczywisty baranek wielkanocy - zabity w Egipcie - i symboliczny baranek wielkanocy - zabijany rocznie. W Wieku Ewangelji mamy pozafigury tych dwóch instytucji - (1) rzeczywisty chrzest - ofiarowanie - co jest pozafigurą obrzezanego serca Starożytnych Świętych i symboliczny chrzest - zanurzenie w wodzie - co jest pozafigurą ich obrzezania ciała i (2) prawdziwy pozafiguralny Baranek Wielkanocy - Chrystus (1 Kor. 5:7) który jest pozafigurą - baranka zabitego w Egipcie i symboliczny pozafiguralny Baranek Wielkanocy - chleb i wino w Wieczerzy Pańskiej - co jest pozafigurą rocznego baranka wielkanocnego zabijanego w Izraelu. A pokrewieństwo tych dwóch symbolicznych instytucji izraelskich odnoszących się do rzeczywistości Starego Testamentu, jako symbolów tych rzeczywistości dowodzi, że chrzest z wody i chleb i wino podczas Wieczerzy Pańskiej, te dwie instytucje Wieku Ewangelicznego przedstawione przez te dwie symboliczne instytucje Izraelskie, podtrzymują te same pokrewieństwa - ich symbole - do dwóch rzeczywistości Wieku Ewangelji - ofiarowania i Chrystusa w czasie pozafiguralnej Wielkanocy - przedstawionej przez dwie rzeczywistości izraelskie - obrzezanie serca i baranka wielkanocnego w Egipcie. Gdy ktoś rozumie to pokrewieństwo, to natychmiast rozpoznaje, że tak jak baranek obchodzony corocznie był reprezentacją i pamiątką pierwszego baranka zabitego w Egipcie, tak samo chleb i wino, jako pozafigura baranka co roku obchodzonego jest reprezentacją i pamiątką Chrystusa jako naszego Baranka Wielkanocnego zabitego w świecie za nas - będącego pozafigurą baranka wielkanocnego zabitego w Egipcie. Gdy ta rzecz jest raz pojęta, to z tego wypływa myśl, że słowa: „to jest ciało Moje, to jest krew Moja” oznaczają: to reprezentuje ciało Moje; to reprezentuje krew Moją; ponieważ Chrystus temi słowy tłumaczy, że te reprezentacyjne rzeczy - chleb i wino podczas Wieczerzy Pańskiej - przedstawiają, czyli reprezentują, Jego ciało i krew.

Inna uwaga dowodzi, że słowo **jest** w naszym tekście, jest użyte na oznaczenie aktualnej reprezentacji a nie aktualnego istnienia - słowa jakie Jezus użył w łączności z kielichem, jak podane przez Św. Pawła i Łukasza: „ten kielich jest Nowy Testament” (1 Kor. 11:25; Łuk. 22:20). Przecież słowo jest zapisane w tym tekście nie może oznaczać aktualnego istnienia; bo Nowy Testament, czyli Przymierze wcale nie jest kielichem - będzie to kontrakt między Bogiem a człowiekiem, pośredniczony przez Chrystusa (głowę i ciało) podczas Tysiąclecia. Zatem słowo **jest**, znajdujące się w tym wierszu, jest użyte na wyrażenie aktualnej reprezentacji: ten kielich jest (reprezentuje) Nowy Testament - Nowe Przymierze. Gdy to jest prawda, to z tego wypływa myśl, że słowo jest, ma to samo znaczenie we wszystkich zdaniach, w których Jezus tłumaczył znaczenie chleba i wina.

Jeszcze jedną uwagę możemy podać, co do tego punk-

tu - tj. bezpośrednio tłumaczenie przez Św. Pawła w liście do Koryntów (1 Kor. 11 :26); ponieważ natychmiast po zacytowaniu słów naszego Pana w wyjaśnieniu chleba i wina, apostoł wyjaśnia je i nasze uczestnictwo w tem przez słowa: „Albowiem ilekroć będziecie (kiedykolwiek) jedli ten chleb i ten kielich - pilibycie, śmierć Pańską opowiadajcie”. Opowiadanie jest czynione w dwojaki sposób: (1) przez słowa i (2) przez czyny; a to czynimy w łamaniu chleba i w przelewaniu wina. Przeto ten czyn jest reprezentacją czegoś innego. Gdyż łamanie chleba i przelewanie wina reprezentuje śmierć Jezusa, ten chleb i wino reprezentuje ciało i krew Jezusa. Przeto przy objaśnianiu znaczenia rzeczy reprezentujących, jeżeli słowo jest byłoby użyte na oznaczenie objaśnienia, to znaczyłoby: reprezentuje.

Te wszystkie uwagi dowodzą, że słowo jest w naszym przedmiocie, jest użyte literalnie, nie na to, aby przez to słowo udowodnić o aktualnym istnieniu, ale o aktualnej reprezentacji.

#### GLEBSZA MYŚL.

Nasz Pan Jezus (Łuk. 22:20) i Apostoł Paweł (1 Kor. 10:16,17; 11:25) wskazują nam jeszcze głębsze znaczenie w tych słowach. W krótkości zeznainujemy tę głębszą myśl. W 1 Kor. 10:17, przez zdanie, „Albowiem jednym Chlebem, jednym ciałem wiele nas jest”, apostoł wskazuje, że jeden chleb, który ma być łamany reprezentuje tak Kościół jak i Jezusa; ponieważ Kościół jest tym jednym Ciałem Chrystusa (Rzym. 12:4,5; 1 Kor. 12:12,13,27; Efez. 1:22,23; 4:4,12,13,15,16; Kol. 1:24); i w tym wierszu (1 Kor. 10:17) św. Paweł nazywa Kościół jednym Chlebem i Ciałem Chrystusa, które w poprzednim wierszu on mówi, że jest reprezentowane przez chleb błogosławieństwa. Zatem chleb, w dodatku, że reprezentuje ciało Jezusa, także reprezentuje Kościół, jako Ciało Chrystusowe. Po więcej szczegółowe objaśnienie tych wierszy odsyłamy naszych drogich czytelników do Tomu VI - 575. Prawdziwą pomoc do należytego przygotowania obchodzenia Pamiątki otrzymują drodzy bracia, gdy przeczytają cały rozdział o Wielkanocy Nowego Stworzenia w tomie VI.

Specjalnie interesujące są w tej łączności słowa naszego Pana jak podane w Ewangelji św. Łukasza 22:20, które tłumaczymy jak następuje: „Ten kielich jest Nowe Przymierze przez krew Moją, (i jest) co się za was wylewa” (Zob. Diaglott). „Ten kielich jest Nowe Przymierze, przez krew moją [i jest] to co się dla nas wylewa (zob. Diaglott). W kilku słowach wyjaśniamy ostatnie zdanie tego wiersza. W polskim przekładzie Biblii to zdanie brzmi: „która się za was wylewa”. Z powodu, że w tem zdaniu znajduje się zaimek względny, rodzaju żeńskiego, dlatego to zdanie odnosi się wprost do krwi. Lecz nie tak jest podane w języku greckim. Gramatyka grecka nie pozwala na taką składnię; bo gdyby to zdanie odnosiło się do słowa „krew”, to grecki imiesłów przetłumaczony „wylewa” i przedimek rządzący tym imiesłowem byłyby w 3-im przypadku, ażeby mogły się zgadzać z przypadkiem określonego słowa greckiego „krew” - ponieważ greckie słowo „krew” jest w 3-cim przypadku. Lecz grecki imiesłów przetłumaczony „wylewa” i jego rządzący przedimek są w przypadku pierwszym i dlatego nie mogą odnosić się do słowa greckiego oznaczającego „krew”. A więc dlatego jest tutaj w tem zdaniu użyty przykład pierwszy, aby się zgadzało i odnosiło do greckiego słowa „kielich”, które jest również w przypadku pierwszym, a którego imiesłów i przedimek, znajdujące się w ostatnim zdaniu, są orzeczeniem. Imiesłów grecki przetłumaczony „wylewa” z jego rządzącym przedimkiem podtrzymuje takie samo gramatyczne pokrewieństwo do słowa jest, jak słowo greckie przetłumaczone Nowe Przymierze - a zatem oba wyrażenia są w przypadku pierwszym oznajmującym, a to ich współ-

-rządne pokrewieństwo ze słowem jest, zostało przez nas wskazane, przez dodatkowe umieszczenie go w nawiasach - [i jest] w powyższym wierszu podanym według naszego przekładu. Przetoż słowa naszego Pana oznaczają, że ten kielich przez Jego krew - zasługę - reprezentuje dwie rzeczy (1) Nowe Przymierze i (2) to, co się dla nas wylewa. Co znaczy to wyrażenie „co się dla nas wylewa”? Odpowiadamy, ponieważ kielich w symbolach biblijnych reprezentuje doświadczenia, jakie Bóg wylewa dla Swego ludu Jezusa i Kościoła - ażeby je przyjmowali (Ps. 23:5; 116:13; Mat. 20:22,23; 26:39,42; Jan 18:11), rozumiemy, że nasz Pan użył tutaj słowa kielich w tem znaczeniu, że kielich reprezentuje także nasze cierpienia z Nim aż do śmierci. Ale ktoś może się zapytać, dlaczego Pan użył wyrażenia „przez krew Moją”? Odpowiadamy, że ten kielich reprezentuje nasze cierpienia, jako część pieczęci Nowego Przymierza, w których bierzemy udział, **tylko z przyczyny Jego krwi - Jego zasługi - przypisanej im, czyniąc ich przyjemnymi Bogu**. Tak patrząc, nasz Pan wyraża tę samą myśl, co św. Paweł wyraża (1 Kor. 10:16,17) odnośnie społeczności z Nim w uczestniczeniu w cierpieniach symbolizowanych przez chleb i wino, w których bierzemy udział. To, tedy, jest tą głębszą myślą, wyrażoną przez słowa, „To jest ciało Moje” - „To jest krew Moja”.

Możemy jeszcze zauważyć, że słowa wyrażone przez naszego Pana, przy objaśnianiu wina podczas Wieczery Pańskiej, są prawie jednako podane przez obu ewangelistów Mateusza i Marka, oprócz tego, że św. Mateusz dodaje słowa: „na odpuszczenie grzechów”, które św. Marek opuszcza (Mat. 26:26-28; Mar. 14:22-24) podobnież słowa naszego Pana, które św. Paweł i św. Łukasz cytują są jednako podane, oprócz, że św. Łukasz dodaje wyraźnie „co się za was wylewa”, które apostoł Paweł opuszcza (Łuk. 22:20; 1 Kor. 11:25), a przetoż zachodzi pewna różnica pomiędzy wyrażeniami św. Mateusza i Marka, a Pawła i Łukasza. Poniżej podajemy równoległe zestawienia wyrażen powyższych pisarzy, aby wykazać różnicę w wyrażeniach i ich dodatkowe wyrażenia w nawiasach:

#### Wyrażenia ŚŚ. Mateusza i Marka

„To jest krew Moja Nowego Przymierza, która się za wielu wylewa [na odpuszczenie grzechów.]”

#### Wyrażenie ŚŚ. Pawła i Łukasza:

„Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej [która się za was wylewa.]”

Dlaczego ta różnica w wyrażeniu? Czy mamy rozumieć, że dwa gatunki natchnionych pisarzy błędnie przedstawiali słowa naszego Pana? Przecież że nie! Więc jak mamy spoglądać na tę sprawę? Bez wątplenia, że następujące wytłumaczenie jest właściwym wyrozumieniem tego przedmiotu: Widzieliśmy już, że słowa naszego Pana w Ewangelji Łukasza wyjaśniają, że kielich symbolizujący nasze cierpienia przez zasługę Jezusa jako pieczętujące Nowe Przymierze - w **znaczenia ofiarowania** (Do Żyd. 13:12,13). Spoglądając na słowa św. Mateusza możemy łatwo zauważyć, że one dają nacisk na wino symbolizujące krew Jezusa wylaną na odpuszczenie grzechów w **znaczeniu usprawiedliwienia** (Rzym. 3:25,26; 4:5-9). Tak w tych dwóch znaczeniach znajdujemy klucz do tych dwóch odrębnych wyrażen. Nasz Pan użył obydwóch wyrażen, najpierw to podane nam przez św. Mateusza i Marka, ażeby przez to wyrażenie położyć emfazę, czyli nacisk na myśl odnoszącą się do naszego usprawiedliwienia przez Jego zasługę, a następnie, to drugie wyrażenie podane nam przez św. Pawła i Łukasza, ażeby przez to wyrażenie położyć emfazę na myśl odnoszącą się do naszego ofiarowania, którego wynikiem będą cierpienia, przyjemne przed Bogiem wskutek tej samej usługi, danej na zapieczętowanie Nowego Przymierza. O jak chwalebnych przywilei jesteśmy każdodziennie uczestnikami, a które my corocznie symbolizujemy takie w Pamiątce Wieczery Pańskiej! Niech ta aktualność będzie naszą codziennością, w obydwóch jej zarysach nawet aż do śmierci. I niechaj corocznie symbolizujemy właściwie w Wieczery Pańskiej oba zarysy tej aktualności.

### ŚCIĘCI Z CHRYSTUSEM.

„I widziałem... dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego i dla Słowa Bożego” Obj. 20:4 (P. 21. 18)

Pismo święte wszędzie odnosi się do osoby, lub do jednostki jako do duszy. Bardzo niewłaściwe pojęcia znajdują się jednakowoż między ludźmi odnośnie znaczenia tego słowa dusza, a to najwięcej dlatego, że ludzie wszędzie trzymają się teorii, które wcale nie zgadzają się z Prawdą. Pewien bardzo uczony Metodysko - Episkopalny biskup odważył się opisać duszę. Podał on, że dusza nie ma nic ani zewnątrz ani wewnątrz, bez żadnego ciała, formy lub części i że milion takich dusz możnaby umieścić w lupinie od orzecha. Ten biskup widocznie postępując za starą teorią (1 Moj. 3:4,5) nie wiedział, z czego składa się właściwie dusza według Słowa Bożego. Pismo święte mówi nam, że dusza wyobraża osobę. Bóg jest duszą na duchowym poziomie, również Aniołowie są duszami; ponieważ mają inteligentne organizmy są inteligentnymi istotami. Tak samo na ziemskim poziomie, człowiek został stworzony duszą (1 Moj. 2:7; Ezek. 18:4,20). Czytamy, że Chrystus wydał duszę Swoją na śmierć, jako ofiarę za grzech

To znaczy, że wydał życie swoje, czyli Samego siebie. Pismo święte stosuje to słowo dusza nie tylko do człowieka i do duchowych istot, lecz także do zwierząt (1 Moj. 1:20,21). Tak więc pies jest duszą - a nie posiada duszę.

W tem wielkiem widzeniu św. Jana na wyspie Patmos on widział między innymi rzeczami dusze - istoty - osoby - co zostały poćcinane dla Słowa Bożego i dla świadectwa Jezusowego. Mówił on o tych, którzy mieli siedzieć z Chrystusem na Jego Stolicy podczas tysiącletniego Jego panowania. Ci wspomniani pod piątą pieczęcią byli także tymi, co zostali ścięci dla Słowa Bożego i dla świadectwa Jezusowego i którzy wołali, nie słowami, lecz przez ich cierpienia: „Dokądże (jak długo) Panie święty i Prawdziwy nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej (Obj. 6:10) Ci pod tą pieczęcią są pokazani jako czekający w miejscu śmierci - pod ziemią (Obj. 6:9,11). Ziemia była tym ołtarzem, na którym ich życia zostały ofiarowane. Nie mamy przeto rozumieć, ażeby wszy-

scy, co osiągną współdziedziectwo z Chrystusem w Jego Królestwie, muszą być literalnie ścięci. Nawet większość z nich nie została w taki sposób postawiona na śmierć. Niektórzy z nich, tak jak św. Jan, umarli przez chorobę itd. To ścięcie w naszym tu ustępie musi więc być symbolicznym. Możemy zobaczyć, jak to może być zastosowane do Chrystusa, Głowy i ciała. Pan nasz powiedział: „Nie przyszedłem czynić Mojej woli, ale woli Onego, który mię posłał” (Jan 6:38), to znaczy, że zaniecham moją własną głowę i biorę Boga za moją głowę. - 1 Kor. 11:3.

Tak więc dzieje się ze wszystkimi, którzy chcieliby być Jego naśladowcami i mieć udział na Jego Stolicy. Ci muszą umrzeć w całym słowie tego znaczeniu w sposób ofiarniczy, przez zaniechanie ich życia, ich osobistych ziemskich praw. Wszystkie ich życiowe prawa muszą być zupełnie oddane Bogu; w innym razie nie będą oni mogli być z Jezusem na Jego Stolicy. W tem więc znaczeniu każdy jeden z nich będzie ścięty - zostaną ścięci, ponieważ są wiernymi naśladowcami Jezusa i starają się wiernie kłaść ich życie, aby iść za Jego przykładem; są ścięci ponieważ są wierni Słowu Bożemu i nie mają własnej woli lub głowy.

## ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

**Pytanie:**- „Jezus wiedział od początku, kto Go miał wydać” (Jan 6:64). „Czym nie wybrał was dwunastu, a jeden z was jest djabeł?” (Jan 6:70). Jeżeli Jezus wiedział od początku, że Judasz miał Go wydać, dlaczego go wybrał?

**Odpowiedź:**- Ustęp z Ew. Jana 6:64 został źle przetłumaczony. Jeżeli w. 64 jest właściwie przetłumaczony trudność w wyrozumieniu natychmiast znika. Uważamy, że następujące tłumaczenie tego wiersza jest prawdziwe: „Lecz znajdując się niektórzy między wami, którzy nie wierzą, ponieważ Jezus wiedział od początku, że byli niektórzy z nich, co nie wierzyli i że ktoś miał Go zdradzić.” Greckie słowo „tis” może być zaimkiem pytającym „kto”, albo nieokreślającym „ktoś”. Z trzech wyrażen tego słowa „tis” w tym wierszu, autoryzowane wydanie podaje je dwa razy, jako pytające „kto”, a raz jako nieokreślające „ktoś”, lecz myślimy, że w tym wierszu wszystkie trzy słowa są nieokreślającymi zaimkami „ktoś”, jak powyżej na polski język podaliśmy. Według tego tłumaczenia, wiersz mówi nam, że nasz Pan wiedział, że byli niewierzący między Jego ludem i że także wiedział, iż ktoś miał Go wydać. Podanie, że Jezus wiedział te rzeczy od początku, znaczy od początku Jego poselstwa i usługiwania. Gdy był na puszczy w czasie kuszenia, prawdopodobnie przyszedł do wyrozumienia, że Jego poselstwo miało być przez Jego lud odrzucone i że nawet jeden z Jego uczni miał Go wydać. Ostatnią myśl otrzymał prawdopodobnie z Psalmu, który mówi: „Także i ten, z którym żył w pokoju, któremu ufał, który Chleb mój jadł, podniósł pięć przeciwko mię”. (Ps. 41:10).-Dlatego dajemy następującą odpowiedź: Choć Pan wiedział, że wielu z Izraela nie mieli Mu wierzyć, że On był Mesjaszem i że mieli współdziałać ku Jego potępieniu i że choć wiedział, że ktoś z tych, których wybrał sobie za uczni, miał Go wydać, to jednak nie możemy z tego wiersza wnioskować, że Jezus wiedział od początku, który z uczni miał Go wydać. Byłoby to przeciwniem charakterowi naszego Pana, gdybyśmy twierdzili, że On miałby wybrać takiego, o którymby wiedział, że nie byłby godnym na urząd apostołski; tak więc Pan wiedział, że jeden z dwunastu miał Go wydać, lecz kiedy dowiedział się o tem później, że to był Judasz, tego nie wiemy. Prawdopodobnie przypuszczał do z Judaszowych różnych samolubnych postępów, które przy końcu czynił, co objawiało jego niecelność serca, której jednak nie posiadał, gdy został wybrany na ucznia, ponieważ Judasz, podobnie do innych z dwunastu, był prawdziwym Izraelitą, w którym nie było zdrady, gdy został wybrany. **P. 25, 145.**

**Pytanie:**- Czy jest właściwą rzeczą używać Niebiańską Mannę przy zebraniach Oświadczeń.

**Odpowiedź:**- Ma się rozumieć, że jest. Gdy nasz brat Russell zarządził na ułożenie Manny, on nie myślał, że będzie mogła być użytą w czasie zebrania modlitw; lecz później Pan wskazał mu iż może być użytą w ten sposób, a to dowiodło, że Manna stała się bardzo bogatym błogosławieństwem w tych zebraniach, jak również wielkim błogosławieństwem w codziennym użytku. Nie byłoby więc właściwym usunięcie Manny przy zebraniach modlitw. Sofisterje, jakie brat Rutherford podaje, aby ją usunąć, mogą być dobrze zauważone przez tych, co to widzą. Jego postępek na tym punkcie jest jeszcze inną manifestacją jego rewolucji, przez którą usuwa jedno zarządzenie po drugim, co Pan dał przez „onego sługę”, a na miejsce tychże daje takie, które Azazel daje mu do przedstawienia, aż ostatecznie usunie wszystko co Pan dał Swemu ludowi przez „wiernego i roztropnego sługę”. Tego możemy się spodziewać od „złego sługi” i od „głupiego i niepożytecznego pastera”. Rzeczywiście musimy ubolewać nad naszymi drogimi braćmi w Towarzystwie, że dają się tak bardzo zwodzić bratu Rutherfordowi. **P. 22, 190.**

**Pytanie:**-Czy 3 Moj. 16:12 porównując z 3 Moj. 16:2 dowodzi, że wonne kadzidło było ofiarowane w miejscu Najświętszym?

**Odpowiedź:**-Nie myślimy. Właściwe tłumaczenie zdań, na których pytający opiera swą myśl, dowodzi, że wonne kadzidło było ofiarowane w miejscu świętem, przy drugiej zasłonie. Ostat-

Takie ścięcie jest koniecznym potrzebem do współdziedziectwa z naszym Panem Jezusem Chrystusem. Te bardzo wielkie i kosztowne obietnice Słowa Bożego będą tylko dane tym, którzy będą. Jemu wierni. To właśnie było przyczyną, że wszyscy z ludu Jego podczas Wieku Ewangelji stali się męczennikami - że odcięli od siebie ich własne wole, aby byli umarłymi do nich. Ci, którzy trzymają się własnej woli pokazują przeto, że nie są godni miejsca na stolicy. Tylko ci, którzy staną się całkowicie umarłymi dla ich. własnej woli, będą godni tego miejsca. Tak też Apostoł Paweł przedstawia siebie, że jest umarłym dla ziemskich rzeczy pogrzebanym w śmierć Chrystusa. W ten sposób Pan nasz poświęcił (ofiariował) swoje własne życie w Jordanie, przez zaniechanie Swojej własnej woli, aby czynić jedynie wolę Ojca, nawet aż do śmierci i to śmierci Krzyżowej. Chociaż to ścięcie jest figuralnym, a nie literalnym, ma ono bardzo wielkie znaczenie, ponieważ wyobraża nie tylko śmierć własnej woli, lecz w dodatku odcięcie od wszystkich innych głów, rządów i prawodawców, nie uznając żadnych innych głów, jak tylko Jezusa, którego Bóg postanowił, aby On był Głową Kościoła. Głową każdego członka Jego mistycznego Ciała (Ef. 1:22,23). Tacy tylko są ściętymi

nia część 12 wierszu powinna być przetłumaczoną w ten sposób ...„wniesie [z dziedzińca] **wewnątrz** [do świątyni] **przy Zasłonie**” Przed wyrazem hebrajskim oznaczającym „Jasione” stoi przyimek „**la**” oznaczający „**przy**”, a nie „**za**”, jak błędnie zostało podane przez tłumacza. Zdanie w wierszu 2-im, powinno być przełożone w sposób następujący: „**Mów do Aarona, brata twego, niech nie wchodzi każdego czasu do świątyni** [Najświętszej] od środka [lub z wewnątrz] **przy zasłonie** [lub z poza zasłony] (czyli świątyni) **przed Ubiąganiem**”. Zdanie, któreśmy oddzielili za pomocą kreski od zdania w poprzedniej części jest oczywiście wyjaśnieniem co znaczy iść do świątyni Najświętszej; ponieważ to zdanie wyjaśnia, że przez takie wyrażenie należy rozumieć świątynię Najświętszą i że do niej wchodzi się ze świątyni czyli z poza drugiej zasłony. W tem wierszu przyimek „**la**” oznaczający „**przy**” znajduje się przed wyrazem hebrajskim oznaczającym „**zasłona**”, a oprócz tego przyimek „**mi**” oznaczający „**od**” znajduje się przed wyrazem oznaczającym „**wewnątrz**”. Te wiersze tak w angielskiej jak i w polskiej Biblii są źle przetłumaczone. Gdy te wiersze odpowiednio przetłumaczymy, to one udowodnią nam, że myśl naszego Pastora., odnosząca się do miejsca, gdzie było ofiarowane kadzidło jest prawdziwą, gdyż i pozafigura ta udowadnia, że było ofiarowane w świątyni poza pierwszą zasłoną. **P. 1922, 190.**

**Pytanie:**-Czy bracia Wielkiego Grona są latoroślami winnej Macicy, czy są odciętymi?

**Odpowiedź:**-Wielkie Grono, jako takie nie jest wcale przedstawione w obrazie Winnej Macicy i latorośli. Wiemy, że osoby tracące korony były przez cały wiek uważane przez Boga jako zarodki Chrystusa, aż w jesieni 1916 Pan zaczął wyprowadzać ich ze świątyni na Dziedziniec. Z tego samego stanowiska byli oni w winnej Macicy jako latorośle podczas Wieku Ewangelji. Dlatego nie są oni temi latoroślami, które zostały odcięte i spalone. Tem; jest klasa Wtorej śmierci, których Wtóra śmierć symbolizowana jest przez ogień i zniszczenie odciętych latorośli (gałęzi). **P. 26, 30.**

**Pytanie:**- Czy upadli Aniołowie stali się niedoskonałymi w ich organizmach (ciałach duchowych) jakoteż w ich charakterach?

**Odpowiedź:**- Grzeszny stan upadłych Aniołów jest jawnym dowodem, że stali się niedoskonałymi w charakterach. Lecz dla dobrych przyczyn wnioskujemy, że nie stali się niedoskonałymi w duchowych ciałach, tak jak ludzkość. Działanie wyroku śmierci jest przyczyną cielesnej niedoskonałości upadłej ludzkości; lecz upadłych Aniołów Bóg nie poddał pod wyrok śmierci. Bóg oddał ich raczej wyrokowi więzienia, w którym byli w stanie objawiać się tylko w ciemności, w atmosferze około ziemi w tem ich więzieniu (2 Piotr 2:4-słowo **tartarus** jest tu niewłaściwie przetłumaczone „**straciwszy ich do piekła**”). Jest to **czasownik** i powinno być przetłumaczone „**uwięził ich**” - Juda 6; Ef. 2:2). Tak więc, uwięzienie w atmosferze naszej ziemi aż do sądu wielkiego dnia, a nie śmierć, jest wyrokiem dla upadłych Aniołów. Dlatego są pod takim wyrokiem, pod jaki ich Bóg poddał, a nie pod takim pod jaki ich nie poddał. Z tej przyczyny ich ciała nie podlegają procesowi umierania, tak jak niedoskonałe ciała ludzkie. Dlatego ich ciała nie są niedoskonałe, lecz doskonałe. **P. 26, 30.**

**Pytanie:** - Czy Towarzystwo jest następcą po „wiernym słudze”?

**Odpowiedź:**-Żadna jednostka lub ciało (lub zarząd) nie jest następcą po „onym słudze” jako przewod do prowadzenia ogólnego dzieła maluczkiego stadka, aby jako przewod dawać pokarm maluczkiemu stadku, jako Pańska ręka, oko i usta. Funkcje urzędowe „onego sługi” - brata Russell'a - były ograniczone tylko do Parousji, a nie należą do Epifanii, w której znajdujemy się od jego śmierci; funkcje urzędowe nie egzystują już od jego śmierci i dlatego on nie może mieć żadnego następcy w tym nadzwyczajnym urzędzie jaki posiadał. Ani Pismo Św. ani Rozumowanie lub Fakta nie pokazują, ażeby on miał mieć następcę i nigdy tego nie

uczył, że w tych nadzwyczajnych funkcjach miał mieć następcę. Twierdzenie, że w jednej Strażnicy z 1909 miał pisać, że Towarzystwo miało być jego następcą, nie jest prawdziwym. Takiego twierdzenia nie można napotkać w żadnym z jego pism. To twierdzenie zostało urojone, ażeby podtrzymać fałszywe twierdzenie, że Towarzystwo jest przewodem (czyli jak oni mówią kanałem), a w rzeczywistości brat Rutherford, który w ogłoszeniach Towarzystwa jest uznawany za przewodnik i następcę brata Russell'a. Brat Rutherford nie jest następcą po onym słudze, jako Pańskie oko, usta i ręka. Lecz właściwie on jest „onym złym sługą” - Mat. 24: 48-51; Zach. 11:15-17. P. 22, 189.

**Pytanie:**- Czy Towarzystwo ma prawo decydować jaką literaturę mają zbory rozszerzać? i czy członkowie zboru włącznie ze starszymi źle czynią, jeżeli odmawiają zbor od rozszerzania niestosownej im udzielonej od Towarzystwa literatury?

**Odpowiedź:**- Według testamentu onego sługi oprócz Strażnicy, Towarzystwo nie ma prawa publikować jakiegokolwiek literatury,

## LISTY I ZAWIADOMIENIA

### PUBLICZNE OŚWIADCZENIE

Na korzyść wszystkich, których się ono tyczy, mianowicie dla braci w Polsce.

Umówiony w Panu Bracie Johnson: - Łaska i Pokój od Ojca Niebieskiego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa niech obfituje w sercu drogiego nam brata i błogosławieństwo Boże niech spływa na brata na tej ziemi aż do zwycięstwa. Drogi Bracie, listy otrzymałem, za które dziękuję Ojcu Niebieskiemu oraz i Tobie. A teraz mój drogi Bracie, odwołam to. w czym zawiniłem i oczerniałem, prosząc zbory i brata Kasprzykowskiego o przebaczenie i prosząc go, ażeby nie pamiętał moich upadków (I podaliśmy sobie dłoń). Serdecznie i z żalem uczyniłem to przeproszenie - Bóg mi świadkiem i prosząc w modlitwach, a- żeby nas Ojciec Niebieski błogosławił w bratniej miłości Bożej.-

4 Moj. 6:24-26. A teraz, mój drogi Bracie Johnson, w oczernianiu brata Kasprzykowskiego z jednego miejsca do drugiego w różnych zgromadzeniach i na konwencji w Łosińcu, ja widzę, że zawiniłem przeciwko Pańskiemu zarządzeniu i przeciwko Tobie, Bracie Johnson, w Twoim stanowisku nad Epifaniczną pracą pielgrzymką. Szczególnie powiększyłem swoją winę przez trwanie w powtarzaniu tych oszczerstw, pomimo Twego powtarzającego napomnienia przeciwko temu: ostatni raz nawet mówiąc mi, że jeżeli będę trwał w tem, to rozerwiesz społeczność ze mną. Bardzo Cię przeproszę i daruję mi moje przewinienia i moje upadki. Z bólem w sercu i ze łzami w oczach żałuję, że tak uczyniłem; i postanawiam więcej nie zawiniać przeciwko Tobie w ten sposób, mój drogi Bracie. Niech Ojciec Niebieski błogosławi brata w pracy Epifanii i w każdej modlitwie modlę się za bratem. - Kol. 3:13; Efez. 4:32. Proszę umieścić ten list w Teraźniejszej Prawdzie w styczniowym numerze.

Twój brat i spółsługa w Chrystusie, **Jan Kusina** - Polska.

**ODPOWIEDŹ REDAKTORA NA POWYŻSZY LIST.**

Mój drogi bracie Kusina: - Łaska i Pokój! Twój z 29 grudnia z listem i życzeniem, aby był umieszczony w Ter. Prawdzie, jako zadosyć uczynienie za zło, które wyrządziłeś, był z radością otrzymany. Winszuję Tobie, żeś się do tego stopnia upokorzył i wierzę, że to będzie błogosławieństwem dla Ciebie i dla drugich. Mam życzenie Ci powiedzieć, że chociaż nie mogę już więcej udzielić Tobie społeczności Kapłańskiej, ponieważ, według Pisma świętego, była Tobie odmówiona, to dajemy Tobie braterską społeczność. Chociaż nie mogę Cię więcej rekomendować jako pielgrzyma, ponieważ to dałoby Tobie przywilej służyć Kapłaństwu, którego przywileju nie masz prawa wykonywać, to jednak nie będziemy mieli nic przeciwko Twojemu usłudze dla Młodocianych świętych, czy to jednostkom lub zborom, gdziekolwiek będą żądali Twojej usługi. Modląc się, ażeby Pan strzegł Cię w tym złym czasie od upadku, zyskując Tobie naszą Miłość chrześcijańską z zapewnieniem, że pamiętamy o Tobie w naszych modlitwach, pozostajemy Twoim bratem i sługą

Łaska i Pokój niech będzie od Ojca Niebieskiego przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.

Wielce umiłowany sługa w Panu Paul S. L. Johnson! Mam zaszczyt w Panu zawiadomić o konwencji zborów Pana w Grand Rapids, Mich., którą urządzili polscy i angielscy bracia 1go i 2go stycznia, że Pan nasz Jezus Chrystus zesłał na nas wielkie błogosławieństwo. Przybyli też na Konwencję bracia i siostry ze strony Rutherforda i P.B.I. i byli mocno zachwyceni wykładami brata C. J. Schmidta, wszyscy byliśmy napełnieni Duchem Chrystusowym, a miłość Chrystusowa pałała w sercach i na ustach wysz-

oprócz tej, którą on sługa pisał i opublikował; a że Towarzystwo to czyni i wymaga, aby zbory bez żadnego pytania to samo czyniły jest niezwykłym przykładem lewickiej rewolucji i papieskiego absolutyzmu. A że Towarzystwo, brat Rutherford - twierdzi, że ono, a raczej on, ma jedyne prawo do decydowania, co zbory mają otrzymać do rozdawania, rozszerzania i głoszenia zakrawa to na silne papieskie roszczenia, na które nawet żaden papież nie powoływał się odnośnie nauk o przewodzie. Jest to więc obowiązkiem zborów, nie poszerzać żadnej literatury Towarzystwa, oprócz Strażnicy i tych rzeczy, które brat Russell napisał. A starsi i inni członkowie zboru są obowiązani sprzeciwiać się w czasie zebrań i po zebraniach takiemu papieskiemu absolutyzmowi i lewickiej rewolucji, w których Towarzystwo - brat Rutherford - jest winnym na tym punkcie. Jak wielkie odstępstwo od wolności Chrystusowej (Gal. 5:1) i od prawa Kościoła, aby doświadczać i próbować wszystkich nauk i dzieł il Jan 4:1; 1 Tes. 5:21), musiało wtargnąć się między naszych drogich braci w Towarzystwie

tkich od Pana naszego i tak wielkie błogosławieństwo spłynęło na nas. W zebraniu oświadczeń bracia się oświadczały, że już od ośmiu lat szukali tej Prawdy, którą słyszeli 1 i 2 stycznia. Ci, którzy służyli braciom byli bracia Schmidt, Wawrzycek, Bilski, Uchylski, Olson i Van Wcorken.

Pozostaję wierny w Panu A. W.

### ZAWIADOMIENIE

**PAMIĄTKA WIECZERZY PAŃSKIEJ 7-GO KWIECIA.**

Ze względu na to, co jest podane w Teraźniejszej Prawdzie w No. 62, str. 13, w artykule zatytułowanym SPROSTOWANIE, tj. o miejscu i sposobie rozpoczynania miesiąca księżycowego, wymaga, abyśmy zmienili datę obchodzenia Pamiątki, podaną w wspomnianym numerze. *Właściwa data jest 7-go kwietnia*, co następujące obliczenie wykazuje: Wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w tym roku, w Greenwich, o godz. 2-jej rano, 21-go marca. Nów księżyca najbliższy wiosennego porównania przypada w Jeruzalemie o 2 godzinie, 20 minut i 54 sekund przed czasem w Greenwich, ponieważ liczy się 4 minuty rychłej na każdy stopień długości geograficznej na wschód. Zatem 1-go Nisan przypada 25-go marca, a *14-go Nisan 7-go kwietnia*, obie daty o 6-jej godzinie wieczorem. Życzymy wszystkim braciom i siostram błogosławieństwa Bożego w ich przygotowaniu i uczestniczeniu w tej tak ważnej Pamiątce. Tego roku przypadają trzy 1900-letnie rocznice oryginalnych Pamiątek, a mianowicie: Pamiątka Wieczery Pańskiej (7-go kwietnia). Pamiątka Wielkanocy (10-go kwietnia) i Pamiątka Zesłania Ducha świętego (29-go maja). Wierzymy, że każda z tych trzech 1900-letnich rocznic powinna być obchodzoną specjalnie uroczystym zebraniem.

Prosimy, ażeby zbory i jednostki, obchodzące bez społeczności zboru, podali nam wczas swe sprawozdania, zawiadamiając nas pocztówką o liczbie uczestników i o innych ważnych szczegółach połączonych z obchodzeniem Pamiątki. Dziękujemy z góry za spodziewane łaskawe nadesłanie nam sprawozdania.

### Głównejsze Pomyłki

W styczniowym wydaniu Ter. Prawdy, tj. w No. 62, znajduje się wiele pomyłek drukarskich, z których ważniejsze podajemy poniżej:

Str. 6, szpalta 1, wiersze 11 od dołu - *zapatrywanie* powinno być *zapytywania*.

Str. 7, szpalta 1, wiersze 19 z góry - *bezladnym* powinno być *bezwładnym*.

Str. 8, szpalta 1, wiersz 34 u dołu - *nów czasu* powinno być *nów podług czasu*.

Str. 8, szpalta 2, wiersz 9 z góry - *Kalendarzy* powinno być *Kalendarz*.

Str. 8, szpalta 2, wiersz 11 od dołu - *aheracji* powinno być *abera-cji*.

Str. 9, szpalta 1, wiersz 1 z góry - *operacje* powinno być *abera-cje*.

Str. 10, szpalta 1, wiersz 10 z góry - *(1920) omawia* powinno być *(1920) Herald omawia*.

Str. 10, szpalta 2, wiersz 3 z góry - *głosił* powinno być *ogłosił*.

Str. 12, szpalta 2, wiersz 3 od dołu - *powierzamy* powinno być *powtarzamy*.

Str. 13, szpalta 1, wiersz 25 z góry - *planów* powinno być *plonów*.

Str. 13, szpalta 2, wiersz 15 od dołu - *Jest to możliwym* powinno być *Jest to niemożliwym*.

Str. 14, szpalta 2, w wierszach 20, 51 i 54 z góry - *nowin* powinno być *nowiu*.

### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWBI EPIFANJI Miesięczne Pismo Religijne - Dwumiesięcznik PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez „wiernego sługę”, jako rzeczy „wiązące kontrolujące Korporację i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanii. Jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasyłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowym i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na obijaczce każdego wysłanego egzemplarza. Pojedyncza kopia 25centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych